Należytość pocztowa opłacona gotówką. *WYDANIE V, W.*

**Rok XIX.** **Kraków, piątek 10 stycznia 1936** **Nr. 10**

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

**15** GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

**W sobotę, dnia 11-go stycznia 1936 r. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w wielkiej Sali Kahału**

# Wielkie Zgromadzenie Protestacyjne

## przeciw utworzeniu Rady Ustawodawczej w Palestynie

Przemawiają: **Naftali Birnhack, Dr. Benzion Katz, Rabin Mojżesz Chaim Lau, Dr. Eljasz Markus, Izak Rabinowicz, Mgr. Leon Salpeter, Dr. Ignacy Schwarzbart.**



Paryż, 9. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Generalnym konsulem włoskim w Mukdenie mianowany został Weilschott, który do roku 1935 był radcą ambasady włoskiej w Tokio. Nominacja na placówce w Mukdenie nadaje specjalnie znaczenie i jest ona wyrazem dobrych stosunków włosko - japońskich przyczem podkreśla ona wagę, jaką Włosi przywiązują do nowego państwa Mandzuko.

## Dziś w numerze:



# Układy francusko-angielskie nie mają wielkiego znaczenia — pisze prasa francuska

Paryż. 9. 1. PAT. Prasa dzisiejsza omawia wiadomości, dotyczące układów technicznych pomiędzy Paryżem a Londynem w związku z konfliktem włosko - abisyńskim.

„L'Oeuvre" pisze, że niektóre dzienniki londyńskie podały pod dużemi nagłówkami wiadomość o **nawiązaniu współpracy pomiędzy flotą francuską a brytyjską na Morzu Śródziemnem, co zupełnie nie odpowiada prawdzie.** Nie chodzi bynajmniej o wymienioną współpracę — pisze dziennik — a owe słynne układy, o których tyle się mówi nie mają wielkiego znaczenia.

„Le Petit Journal" zamieszczając te same uwagi, pisze, iż wiadomość o ruchach obydwóch flot nie ma żadnej realnej podstawy. Nie ulega kwestji, że manewry floty francuskiej mają duże znaczenie lecz nie ma powodu nadawania im doniosłego znaczenia dyplomatycznego, które nie odpowiada żadnemu faktowi a może tylko wprowadzić jeszcze większy zamęt co do skomplikowanej już sytuacji.

„L'Echo de Paris" podkreśla że układy po między sztabami głównemi obu państw mogą być dość ograniczone lecz Wilhelmstrasse obawia się, iż jest to tylko początek i żeby to, co jest przewidziane przez decyzje genewskie nie zainicjowało serji układów, mogących rozciągnąć się na całą granicę nadreńską.

Korespondent berliński „Le Journal" podnosi, że Niemcy uważają układy sztabów głównych francuskiego i angielskiego jako pogwałcenie Locarna i że w rezultacie tych układów Rzesza mogłaby obsadzić wojskowo nadreńską strefę zdemilitaryzowaną co **byłoby wyraźnem wypowiedzeniem traktatu wersalskiego** i mogłoby pociągnąć za sobą poważne następstwa lub też mogłaby zażądać wyjaśnień od rządów zainteresowanych. Dziennik wyraża przekonanie, że Niemcy właśnie **zaczną od zażądania wyjaśnień.**

# Strajk węglowy w Anglji wydaje się nieunikniony

Londyn. 9. 1. PAT. Sytuacja w zatargu o płace w przemyśle węglowym oceniana jest przez całą prasę *bardzo pesymistycznie.* Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że górnicy odrzucą propozycje niedostatecznych podwyżek, które okazały się istotnie *niespodziewanie niskie.* Biorąc pod uwagę proponowane w poszczególnych okręgach podwyżki, rezultaty byłyby wedle obliczeń federacji górników: 1 szyling nadwyżki dziennie dla 230 tysięcy górników, 9 pensów dziennie dla 220 tysięcy górników, 6 pensów dla 145 tysięcy górników i 5 pensów lub nawet mniej dla 46 tysięcy górników. Żądania górników wynosiły 2 szylingi nadwyżki dziennie bez różnicy okręgu. W tych warunkach *porozumienie wydaje się niemożliwe.* Po odrzuceniu dziś propozycyj właścicieli kopalń, egzekutywa federacji górników zażąda prawdopodobnie widzenia się z premjerem Baldwinem. Od ewentualnej rozmowy z premjerem będzie bardzo dużo zależało. Gdyby i ona dała rezultat negatywny, *strajk węglowy wydaje się nieunikniony.* W każdym razie wyjaśnienie sytuacji w jedną lub drugą stronę nastąpić musi przed upływem bieżącego tygodnia, albowiem ta część górników, która pracuje na podstawie umów 2-tygodniowych, musi wymówić pracę w nadchodzący poniedziałek, o ile ma przystąpić do strajku w przewidzianym w uchwale strajkowej terminie.



## Załoga statku angielskiego gra hymn włoski

Neapol. 9. 1. PAT. Statek angielski „Bensay" płynący z Australji, przy wejściu do portu rozwinął wielką banderę, podczas gdy orkiestra odegrała włoski hymn faszystowski „Giovinezza". Ten gest kapitana statku, mający na celu złożenie hołdu królowej Helenie, której urodziny obchodzone są w całych Włoszech, był przyjęty z żywem zadowoleniem. Kapitan portu w odpowiedzi na to polecił odegrać narodowy hymn angielski, gdy „Bronsay" podnosił kotwicę.

# „Ataki żydowskie na wojsko polskie" w świetle prawdy

**Kraków, 10 stycznia**

Od pewnego czasu ukazują się na łamach prasy antysemickiej sążniste artykuły i wiadomości, zaopatrzone alarmującemi tytułami: „Ataki żydowskie na armję polską". Tłuste czcionki tych tytułów i poczesne miejsce, jakie się tego rodzaju głosom przyznaje w dziennikach antysemickich — muszą bić w oczy każdego czytelnika. Cel takiej roboty jest przejrzysty: chodzi o to, aby nawpół dojrzałego, przytępionego ustawicznem warcholeniem antyżydowskiem i otumanionego jaskrawemi i nierealnemi hasłami czytelnika — dobić do reszty. Takie alarmy o „atakach żydowskich" na wojsko działają przecież jak uderzenie pałką w łeb. Silniejsza głowa wytrzyma taki cios i nie straci przytomności. Ale głowa słabsza, trochę ociężała i niezupełnie przytomna — straci resztę krytycyzmu.

Armja polska jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli państwa. Na utrzymanie tej armji składamy wszyscy nasz ciężko zapracowany grosz. W tych niespokojnych i burzliwych czasach uznajemy wszyscy armję za najlepszą gwarancję siły i potęgi państwa polskiego. Dlatego nikt w ciągu ostatnich lat nie podnosił ani cienia zastrzeżeń przeciwko wielkiemu udziałowi wydatków wojskowych w naszym budżecie. Uznaje się to za konieczność i my pierwsi bylibyśmy szczęśliwi, gdyby sytuacja gospodarcza Polski umożliwiła podwojenie lub nawet potrojenie wydatków na armję. Zapytajcie drobnego kramarza żydowskiego, któremu egzekutor zabiera ostatnią resztkę towarów za podatki zapytajcie rzemieślnika żydowskiego, który czyni nadludzkie wysiłki dla wyrównania swych zobowiązań wobec skarbu państwa, — czy boli ich fakt przeznaczenia dużej części zabranych mu pieniędzy na wojsko. Boli go zapewne, i to mocno, fakt wydatkowania pieniędzy podatkowych na utrzymanie uciążliwej i niepotrzebnej biurokracji, na finansowanie antykupieckich i antyrzemieślniczych pomysłów itd. — ale nigdy nie posłyszycie skargi na duży budżet wojskowy.

Z tego wszystkiego nie wynika jedakowoż abyśmy mieli się zgodzić z polityką gospodarczą, stosowaną przez wojsko. Naszem zdaniem wojsko nie powinno wogóle uprawiać polityki gospodarczej. Od tego istnieją resorty gospodarcze w rządzie. O przemysł i handel niech się troszczy ministerstwo przemysłu i handlu, o rolnictwo — ministerstwo rolnictwa, o skarb — ministerstwo skarbu itd. Rząd jedynie i wyłącznie jest powołany do ustanawiania kryterjów użyteczności lub szkodliwości danej gałęzi gospodarstwa społecznego. Ale wojsko powinno stać ponad tem wszystkiem. Rzeczą wojska jest uprawiać politykę wojskową. Wojsko nie powinno ani tworzyć dochodów własnych, aniteż zajmować się rozdziałem dochodu innych grup społecznych ,czy też wpływać na korekturę tego rozdziału.

Konkretnie: odmawiamy wojsku prawa wyrokowania czy kupiec jest dla państwa potrzebny czy szkodliwy. Odmawiamy wojsku prawa niszczenia handlu, popierania spółdzielczości kosztem handlu, wypierania kupców z życia gospodarczego i praktycznego realizowania bezsensownej a szkodliwej fantazji połączenia producenta z konsumentem z wyeliminowaniem aparatu kupieckiego.

Przeciw temu protestujemy w równie silnej mierze, — jak silnie podkreślamy naszą cześć i nasz szacunek dla armji, jako całości.

Bojkotowanie kupca przez intendantury wojskowe nie jest rzeczą nową. Już od szeregu lat stosuje wojsko politykę dokonywania zakupów albo wyłącznie alboteż w przeważającej mierze wprost u rolników względnie u spółdzielni rolniczo - handlowych z całkowitem wyeliminowaniem kupca prywatnego. W motywach swych podkreślają intendantury, że kupiec jest czynnikiem gospodarczo szkodliwym, że podraża on towary, że wpływa szkodliwie na rentowność warsztatów rolnych i na rozpiętość cen, płaconych przez konsumenta i dochodzących do rąk producenta. W ten sposób intendantury wojskowe zarąbały na śmierć cały wysiłek myślowy pokoleń najwybitniejszych ekonomistów polskich i świata, zdruzgotały subtelny i delikatny mechanizm myśli ekonomicznej, podkreślającej zawsze i wszędzie, że kupiec jest niezbędnem ogniwem w procesie gospodarczym, tak jak nizbędnym członem gospodarstwa jest przemysł, bankowość lub rolnictwo.

Wojsko zakupuje przedewszystkiem u rolników, następnie u spółdzielni rolniczo-handlowych a wreszcie — gdy jeszcze starczy trochę miejsca, — u kupców prywatnych. Z roku na rok maleje procent dostaw, uskutecznianych dla wojska przez kupców prywatnych. Proszę nas nie posądzać o chęć obrony kupców prywatnych per fas et nefas. Bronimy kupców prywatnych nie dlatego tylko że są kupcami, ale dlatego, że są elementem najsilniej eksploatowanym przez skarb państwa, a zatem elementem gorzej uzbrojonym w walce konkurencyjnej z dostawcą rolniczym wzgl. spółdz., który podatków państwowych prawie-że nie płaci. Okazuje się bowiem, że system zakupywania płodów rolnych wyłącznie u producentów albo u spółdzielni doprowadził do tego, że rolnicy, dostarczający wojsku sprzedają nietylko własne produkty, ale i skupują cudze po okolicznych wsiach, przemieniając się w ten sposób z producentów w kupców i to w kupców, korzystających z przywileju ograniczenia konkurencji i z jeszcze silniejszego przywileju zwolnienia z obowiązków podatkowych, z obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych, utrzymywania magazynów itd. — Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju niszczenie elementu, płacącego wysokie podatki i popieranie elementu, niepłacącego podatków — musi doprowadzić do zmniejszenia się wpływów skarbu państwa a zatem i do zmniejszenia się możliwości świadczeń skarbu państwa na cele utrzymania wojska. Kij, którym wojsko chce uderzyć kupca prywatnego, spada ze zdwojoną siłą na plecy wojska.

Gdyby przynajmniej wojsko otrzymywało produkty rolne, zakupywane wprost u rolników, alboteż w spółdzielniach rolniczo-handlowych — po cenach odpowiednio niższych od cen, płaconych kupcom prywatnym — możnaby częściowo zrozumieć intencje wojska. Uzyskalibyśmy dowód, że wojsku zależy na obniżeniu swych kosztów utrzymania, że zależy mu na oszczędności. Ale wojsko deklaruje przecież gotowość aktywnego wpływania na ruch cen rolnicz. ku górze, dla dopomożenia rolnictwu! W związku z tem zdarzają się częste wypadki, że gdzieniegdzie intendantury zakupują produkty u rolników po cenach droższych, niż u kupców prywatnych. Taka akcja nietylko nie ma nic wspólnego z celami i zadaniami wojska, ale jest akcją przeciwną cnocie oszczędnościowej, jest akcją sprzeczną z kursem gospodarczym, uprawianym przez rząd Rzeczypospolitej. Okazuje się bowiem, że rolnicy i spółdzielnie rolniczo-handlowe, nie posiadają dostatecznych zapasów produktów rolnych, potrzebnych wojsku i równocześnie nie znając się na handlu temi produktami, dokonywują zakupów bardzo często właśnie u tych kupców, których wojsko od dostaw wykluczyło. W ten sposób zwiększa się łańcuch pośrednictwa i armja kupuje wprawdzie „bezpośrednio" u rolników, ale po cenie znacznie droższej, niż kupiłaby u kupców.

Na te wszystkie anomalje wskazują właśnie organizacje kupieckie i prasa żydowska. Protesty te nie są protestami przeciwko armji, tak jak protesty całej niemal prasy polskiej przeciw podatkom, ubezpieczalniom i biurokracji nie są protestami przeciw państwu polskiemu. Czcimy i szanujemy naszą armję, pragniemy jej wzrostu i potęgi — i dlatego właśnie występujemy przeciw wszystkim tym objawom, które niszcząc konkretne wartości gospodarcze — podgryzają równocześnie fundamenty, na których się armja opiera.

J. D.

Dr. URI JAKUBOWICZ (Paryż)

# Ferje parlamentarne

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Parlamennt francuski opustoszał. Tylko tu i ówdzie, w kuluarach czy w bufecie, zauważyć można grupę posłów debatujących żywo nad gorącemi dniami, jakie dopieroco minęły, a w których temperatura dochodziła niejednokrotnie dosłownie do samej grani cy wrzenia. Bo chyba nie notują tego kroniki parlamentarne Francji, by przewodniczący odczytał dekret zamknięcia Izby i nie życzył posłom wesołych świąt. Tym razem jednak miało to miejsce. Zbyt żywiołowo grały temperamenty, zbyt zażarcie odbywały się rozgrywki zbyt często przeciągały się debaty do białego rana, by można było pamiętać jeszcze o życzeniach świątecznych. Przypomina się poprostu scena z życia szkolnego, kiedy uczniacy nie mogąc doczekać się już nastania ferji, zmykają co tchu z „budy" na odgłos dzwonka, oznajmiającego koniec ostatniej godziny nauki.

Ale ferje parlamentu francuskiego to tylko pozór. Partje polityczne nie uznają święta nie uznają wypoczynku. Praca wre, rodzą się i giną najfantastyczniejsze kombinacje, lękają się ministrowie o swoje fotele, na które z podełba zerkają już inni. Robią posłowie rachunek sumienia, a niejeden z nich zatruwa sobie te wolne świąteczne chwile gorzkiemi wyrzutami, bijąc się w piersi za nierozwagę w czasie ostatnich głosowań.

Sam Laval może się cieszy. Imponuje mu to może że w ciągu ostatniego czasu 5 razy z rzędu odniósł zwycięstwo w parlamencie, choć złośliwe języki twierdzą, że to ostatnie zwycięstwo, o którem zadecydowało 20 zaledwie głosów ,jest nawet czysto matematycznie, mocno wątpliwe. Poprostu: skrutatorzy źle liczyli. Gdyby obliczenia były robione dokładnie, okazałoby się że rację miał Leon Blum, który był pewny, że tym razem premjer większości nie uzyska. Krążą słuchy że wytrawny matematyk mógłby z łatwością stwierdzić, iż w rzeczy samej Lavalowi brakowało conajmniej kilkanaście głosów.

Bo istotnie głosowano w stanie kompletnego zamieszania i całkowitej dezorjentacji. Opowiadają, że pewien poseł radykalny, który nie mógł powziąć decyzji, czy ma głosować za rządem, czyteż przeciw rządowi, zwrócił się do Herriota, niedawno jeszcze przewodniczącego partji, z zapytaniem:

— Kochany ministrze, błagam pana o radę. Tracę ostatnio poprostu głowę, nie wyznaję się już zupełnie w całym tym galimatjasie. Jestem dobrym republikaninem, czy mam więc głosować za, czy głosować przeciw.

Herriot popatrzył na biednego, otumanionego posła litościwym wzrokiem i nie mówiąc ani słowa — odszedł.

Widocznie nie miał co odpowiedzieć. Bo i Herriot sam znajduje się w niemałej rozterce. Reprezentuje radykałów w gabinecie, choć zrzekł się godności prezydenta partji radykalnej. Podobno przyjaciele jego starają się go skłonić by natychmiast po zwołaniu parlamentu co nastąpić ma już w dniach najbliższych, pod bylejakim pretekstem, zrzekł się swej ministerjalnej teki. I odrazu nasuwa się tradycyjny wybieg, odwieczna wymówka tak często praktykowana w politycznych kołach mianowicie - choroba tzw. „dyplomatyczna". Już teraz więc niektórzy starają się szerzyć wieści, że Herriot nie cieszy się najlepszem zdrowiem. Ale złe języki twierdzą, że stwierdzono wprawdzie wzrost temperatury, lecz nie u Herriota .Temperaturę ma — parlament francuski.

A kiedy ferje się skończą...

Czy Laval potrafi się utrzymać? Po ostatnich doświadczeniach matematycznych, wydaje to się wielu rzeczą mocno problematyczną. Wszystko ma swój koniec, nawet balansowanie. I na polityczną powierzchnię wypływa coraz częściej nazwisko tego parlamentarzysty, który w czasie ostatnich debat zadał Lavalowi cios gałtowny, choć jeszcze nie śmiertelny, — Pawła Reynauda.

Kto wie, czy Reynaud nie byłby już dziś prezydentem ministrów, czy nie oddziedziczyłby jeszcze z końcem sesji parlamentarnej 1935, pięknych salonów ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay, gdyby nie to, że ciąży na nim piętno zwolennika dewaluacji. Jest inteligentny. Bezsprzecznie. Dowcip, esprit? Któż go we Francji zwłaszcza w sferach wyższych, nie posiada? Reynaud jest w dodatku człowiekiem o bojowem usposobieniu, który posiada mocno zaakcentowane ambicje polityczne, który w życiu politycznem w Francji odgrywa od lat rolę odwiecznego pretendenta do premjerostwa. Ten człowiek niski, krępy, o wulgarnym wyrazie twarzy, o mocno zadartym, karykaturalnym nosie, o wiecznym uśmiechu, o ostrym chropowatym głosie, jak rzadko kto rozprawić się potrafi ze swoimi przeciwnikami. Każde jego słowo to poprostu wyzwanie, które doprowadzić może do wściekłości.

Ma zresztą już swoją kartę w polityce francuskiej. Był ministrem skarbu, ministrem sprawiedliwości, ministrem kolonij i bezwzględnie zalicza się do najwytrawniejszych, najcięższych parlamentarzystów w Izbie francuskiej.

Czy więc Reynaud zostanie naprawdę spadkobiercą Lavala?

Narazie nic nie wykracza poza sferą świątecznych plotek. Narazie przed bramą pałacu burbońskiego kroczy z powagą dowódca straży marszałkowskiej pułk. Ferdynand Lop, który sam także posiada w zanadrzu niejeden plan, mogący — jego zdaniem — uratować Francję, który w ukryciu sam prześnił niejeden sen dyktatorski i który często zdradza swoim najbliższym swe światoburcze plany, zaczynając zazwyczaj te intymne zwierzenia od wieloznaczących słów:

„Gdybym ja był przy władzy..."

Na szczęście tego pretendenta nikt zbyt poważnie nie bierze.

**Paryż, w styczniu.**





L. ANDERS

# ROZCZAROWANIE

Słynny tenor Wiktor Ford przybył z pięcioma olbrzymiemi kuframi, dwoma wilczurami i swym sekretarzem do luksusowego hotelu, gdzie wynajął dla siebie apartament i kazał przynieść sobie do pokoju jedzenie.

Bardzo obfity i smaczny obiad — dla psów, ale dla siebie samego zamówił jedynie pięć dkg. chudej szynki, dwie pomarańcze i kawałek czerstwej bułki.

Tenor odbywał bowiem już od dłuższego czasu kurację odtłuszczającą, gdyż pierwsze 50 lat jego życia nie minęły po nim bez śladu i śpiewak był tak otyły, że przed każdym występem musiał się silnie sznurować.

Po jedzeniu mistrz czuł się zawsze szczególnie samotny.

Zazdrościł swemu młodemu sekretarzowi, który zjadł obfity obiad w sali restauracyjnej, a teraz chrapał sobie beztrosko w sąsiednim pokoju, podczas gdy on sam musiał odmówić sobie tej przyjemności z obawy przed utyciem.

Tenor przystąpił do okna i patrzył na swoje miasto rodzinne, gdzie rozpoczął przed laty cudowną i wspaniałą karjerę.

Już od przeszło 15-tu lat przebywał zagranicą, a tylko od czasu do czasu wpadał na krótki występ gościnny do swego rodzinnego miasta.

Nie było dla niego zbyt przyjemne spotykać swych starych znajomych, którzy pamiętali jeszcze bardzo dobrze długowłosego, chudego i wiecznie głodnego chórzystę. Cały swój wolny czas spędzał Ford w swej eleganckiej willi, położonej nad jeziorem szwajcarskiem.

Tam zamierzał w przyszłości osiąść na stałe... Po ostatecznem pożegnaniu się ze sceną...

Dziś musiał przyjąć specjalne zaproszenie do opery państwowej, która obchodziła uroczyście swój stuletni jubileusz.

Partnerką tenora była słynna śpiewaczka Rita Valesco, z którą kiedyś, przed wielu laty łączyła go tkliwa miłość.

Przedstawienie opery „Carmen" odbyło się zgodnie z programem

Na widowni wspaniałe toalety wieczorowe mundury, fraki, błyszczące ordery — na scenie pierwszorzędny zespół, doskonała gra i czarująca wystawa. Po każdym akcie rozlegały się ogłuszające, entuzjastyczne oklaski.

Don Jose wziął Carmen za rękę i wraz z nią ukłonił się publiczności. Przy tej okazji spojrzał z ukosa na słynną śpiewaczkę. Stwierdził z dużą dozą melancholji, że Carmen mocno się postarzała.

W silnem świetle reflektorów można było zobaczyć pod szminką pokrywającą jej twarz przykre, złowieszczo zmarszczki.

Po przedstawieniu artysta szybko się przebrał i udał się do garderoby śpiewaczki. Nie widzieli się już od 20-tu lat. Ford chciał teraz przywitać się ze swoją dawną przyjaciółką.

Na skutek jakiegoś dziwnego zrządzenia losu Rita Valesco znajdowała się zawsze zagranicą wtedy, gdy mistrz spędzał kilka dni w rodzinnem mieście.

Śpiewaczka przyjęła go z wielką radością. Oboje poczęli obsypywać się nawzajem słowami pełnemi uznania i hymnami pochwalnemi. Pozatem jednak nastało kłopotliwe milczenie.

Rozmowa nie kleiła się. Wiktor poddawszy się nagle elegijnemu nastrojowi, począł mówić o bezpowrotnie minionej przeszłości.

Okazało się przytem, że każde z nich pamiętało dokładnie każdy najdrobniejszy szczegół.

W toku rozmowy artysta zauważył, uśmiechając się dyskretnie:

— Jednego nigdy w życiu nie zapomnę

Śpiewaczka zapytała kokieteryjnie:

— Czego?

Tenor spojrzał na nią czule i odparł

— Pani jeszcze.., łaskawa pani, za [illegible] posiada malutki rozkoszny pieprzyk.

— Ach — zaczęła z zażenowaniem śpiewaczka.

— Czy mogę zobaczyć to miejsce?

Rzuciwszy to pytanie, Ford zrobił ruch, jakgdyby chciał podnieść się ze swego krzesła.

Artystka zerwała się ze śmiechem i odtrąciła go kokieteryjnie.

— Och — zawołała. — Widzę, że pan jest zbyt śmiały!...

Rozmowa toczyła się dalej.

W pewnej chwili aktorka westchnęła głęboko:

— Mój Boże — powiedziała — jak szybko mijają lata.

— O tak — zawtórował jej tenor.

— Czy przypomina pan sobie jeszcze nasz pierw-

# Prawda i legenda o planie emigracji 250.000 Żydów niemieckich

## Informacje z Londynu, Nowego Jorku i Berlina

Londyn, Ż.A.T. Ze źródła najlepiej poinformowanego Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, iż doniesienie „Daily Herald", jakoby przywódcy żydowscy w Londynie mieli ostatnio konferować z delegatem rządu niemieckiego w sprawie planu emigracyjnego 250.000 Żydów niemieckich, jest całkowicie bezpodstawna. Według tychże informacyj, pochodzących od osoby bezpośrednio zaangażowanej w inicjatywie planu emigracyjnego, *przywódcy żydowscy nie zawierali żadnego układu, nie rozpatrywali możliwości takiego układu, ani nie rozpatrywaliby żadnych wniosków w kierunku zobowiązania się, aby zamiast kapitałów, emigrujący Żydzi niemieccy mieli wywozić towary, które byłyby sprzedawane zagranicą celem złamania bojkotu antyhitlerowskiego*".

Jak wynika z informacyj z tegoż źródła, treść wydanego w Nowym Yorku oświadczenia egzekutywy amerykańskiej Organizacji Sjonistycznej całkowicie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

* * *

Berlin, Ż.A.T. W kołach rządu niemieckiego zapewniają, że dotychczas ze strony rządu nie postawiono żadnych warunków dla realizacji planu Samuela Marksa. Sam projekt — zapewniają w tych kołach — powstał wśród samych Żydów niemieckich, zainteresowanych w utworzeniu międzynarodowego banku żydowskiego dla celów likwidacji majątków emigrujących zagranicę Żydów. W tychże kołach dodają jednak, że jeśli plan ten ma być z korzyścią dla Żydów niemieckich, to *Niemcy muszą otrzymać conajmniej 50 proc. w walucie zagranicznej wzamian za towary, które rząd niemiecki zezwoli wywieźć z Niemiec zamiast kapitałów emigrantów.*

* * *

Nowy Jork, Ż.A.T. „New York Times" donosiły, że jednym z warunków rządu niemieckiego dla zatwierdzenia planu emigracji 250.000 Żydów z Niemiec jest żądanie wywozu kapitałów w postaci towarów niemieckich. W artykule wstępnym „New York Times" piszą: „Żądanie to jest dalszym dowodem, jak bardzo Niemcy nie liczą się z podstawowemi wymogami przyzwoitości, pozwalając sobie na deptanie zasad najelementarniejszej moralności. Niestety jednak warunki niemieckie nie mogą spowodować utrącenia tego planu, który musi być rozpatrzony bardzo skrupulatnie".

Jak ŻAT-na już komunikowała, egzekutywa Organizacji Sjonistycznej wydała oświadczenie, zaprzeczające doniesieniu „New York Times" (a także londyńskiego „Daily Herald" — Uw. Red.), jakoby plan emigracyjny był uwarunkowany jakiemikolwiek zobowiązaniami co do wywozu towarów niemieckich, zamiast kapitałów emigrujących z Niemiec Żydów. Oświadczenie egzekutywy jest podpisane przez prezydenta organizacji Morrisa Rothenberga, honorowego prezydenta Louis Lipsky'ego i dr. Stephena Wise'a. W oświadczeniu tem egzekutywa powołuje się na Simona Marksa (który wraz z sir Herbertem Samuelem i lordem Bearstedem udać się ma w dniu 15 stycznia do Nowego Yorku) i stwierdza, że według informacyj, uzyskanych od Marksa, delegacja ma na celu zebranie funduszów dla kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie i innych krajach. *„Jest nie do pomyślenia — powiedziane jest w oświadczeniu — aby Żydzi brali udział w planie, na podstawie którego rząd niemiecki mógłby uważać Żydów niemieckich za zakładników, za których należy się żydowski okup, przy pomocy którego ma być popierany handel niemiecki*".

## Prasa niemiecka zdenerwowana

Berlin, Ż.A.T. Ze zbliżaniem się sesji styczniowej Rady Ligi Narodów prasa niemiecka zdradzą silne zdenerwowanie. Jak się zdaje, koła rządowe żywią obawy, że zalecenia Jamesa MacDonalda w pewnym stopniu poskutkują, co by pociągnęło za sobą *interwencję Ligi Narodów przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.* W artykule wstępnym p. t. „Masoni i Sowiety za kulisami w Genewie" zaznacza „Voelkischer Beobachter", iż spodziewać się należy akcji antyniemieckiej, zwłaszcza z tego powodu, że sesja Rady L. N. odbywać się będzie pod przewodnictwem Maksima Litwinowa, ponadto zaś oddziaływać będą wpływy nowego prezydenta Czechosłowacji dr. Benesza.

## MODA

## Moda pod znakiem karnawału

Wobec tego, iż nadchodzący sezon karnawałowy nie zapowiada się zbyt hucznie, przewidziany jest rodzaj tualet, zwanych „małemi wieczorowemi". Nie będą to wspaniałe modele zagranicznych domów, na które składają się ociekające złotem i srebrem lamy oraz iskrzące się brokaty, nie stać nas na to, ani nie przewidujemy nadających się do takich tualet uroczystości. Zato mała wieczorowa tualeta znajdzie u nas jaknajszersze zastosowanie. Najbardziej faworyzowanym materjałem na suknie małe wieczorowe jest przedewszystkiem aksamit we wszystkich odmianach, począwszy od cienkiego welwetu, a kończąc na velour-changeant. Dalej idzie tafta i wreszcie dawno niewidziane lekkie szyfony i żorżety. Z kolorów obok czarnego modny jest fjolet we wszystkich odcieniach: fjolet biskupi, violine, cyklamen, lila-*rouge i tulipe-noire. Fjolet to ostatnia pasja* mody. Od fjoletu roić się będzie na wszystkich zabawach karnawałowych w Krakowie, Paryżu, Wiedniu i Londynie. Prawdopodobnie i nie pozostanie w tyle i złoży daninę panującym na całym świecie fjoletowym tendencjom.

Małe tualety są tak rozmaite, jak rozmaite są okazje, na które są przeznaczone, a więc: teatr, koncert, restauracja, proszone przyjęcie w prywatnym domu, bridge lub dancing. Suknia taka mało różni się od skromnej sukni popołudniowej, chyba tylko długością. Są tualety *wieczorowe, których jedyną ozdobą jest biały* pikowy kołnierzyk i naiwna kokardka pod szyją. Na rewji, poświęconej temu typowi sukien, reprezentowane było mnóstwo modeli. Ładnie wyglądała szyfonowa sukienka na obcisłej kombinacji w tym samym kolorze przyczem różowy szyfon usiany był czarnemi grochami; bufiasty rękaw do łokcia i biały chłopięcy kołnierzyk dopełniał całości. Inna suknia z czarnego aksamitu, do spódnicy długiej do kostek, miała żakiecik z nieco dłuższą baskinką, uszytą na białej podszewce, a za przybranie jedynie biały pikowy kołnierz i takież mankiety. Jeszcze inny model składał się z czarnej ukośnie krajanej spódnicy i bluzki ze złotej lamy. Bardzo podobał się wszystkim wieczorowy smoking, składający się z długiej do ziemi spódnicy i mocno wciętego aksamitnego żakiecika, uzupełnionego kamizelką, przyczem kamizelka była dwustronna: z jednej strony biała, a z drugiej rubinowa. Guziki i kokardka były biało-czerwone, tak, że nadawały się do jednej i drugiej kamizelki.

*Céline.*

## Odgłosy

## A jednak znowelizowane przykazanie o miłości bliźniego

*Cytując onegdaj uwagi p. Grabca w „Czasie" w związku ze znaną już sprawą ks. Wacławskiego, katechety gimnazjum w Jaworowie, który wraz z dyrektorem gimnazjum przeprowadził na zebraniu komitetu rodzicielskiego przydział darów na św. Mikołaja również 5 biednym dzieciom żydowskim, podkreśliliśmy w tytule naszej notatki zdanie p. Grabca, że „przykazanie o miłości bliźniego nie uległo znowelizowaniu".*

*Obecnie musimy jednak twierdzenie nasze i p. Grabca sprostować. Oto inicjator całej dyskusji, „Warszawski Dziennik Narodowy", zabiera merytorycznie głos w poruszonej sprawie i przyjmując pozę interpretatora dogmatów katolickich, dochodzi do konkluzji, że z tą „miłością bliźniego" nie jest taka prosta sprawa. Poprostu przykazanie to zostaje przez organ endecki poddane gruntownemu znowelizowaniu, przyczem zaangażowano również „ducha moralności chrześcijańskiej", który — zdaniem interpretatorów endeckich — pozostaje w zupełnej zgodzie ze stanowiskiem antyżydowskiem. „Dziennik Narodowy" stwierdza, że nie wolno przykazania o miłości bliźniego pojmować „po doktrynersku", gdyż (cytujemy parę najcharakterystyczniejszych dowodzeń):*

> Kościół katolicki nakazuje kochać bliźniego, ale w wyciąganiu z tej miłości praktycznych konsekwencyj stosuje daleko idące stopniowanie. Katolik inne ma obowiązki wobec jednych bliźnich, a inne wobec innych.
>
> Wobec naszych bliskich mamy o wiele większe obowiązki, aniżeli wobec osób, które są nam obce. A pozatem, w okazywaniu bliźnim pomocy, czy dawaniu im jałmużny, wskazane jest stosowanie się do zasad celowości i ładu.

*Nie wiemy, czy prawdziwi katolicy będą wdzięczni za taki „stosowany" katolicyzm organowi endeckiemu, który w dodatku jeszcze posuwa się do takiej insynuacji pod adresem ks. Wacławskiego:*

> Nie będziemy spewnością dalecy od prawdy, wyrażając przypuszczenie, iż to nie po doktrynersku pojmowana miłość bliźniego, ale całkiem inne względy dyktowały ks. Wacławskiemu jego postępek. Poprostu — postąpił on tu zgodnie z polityką obecnych władz szkolnych, chcących zacierać we wszystkich możliwych dziedzinach granice między polskiem a żydowskiem środowiskiem młodzieży.

*O takiej polityce władz szkolnych — przyznajemy — dotychczas nic nie słyszeliśmy, ani jej objawów nigdzie nie zauważyliśmy. Insynuowanie zaś duchownemu katolickiemu, że nie kieruje się w swem postępowaniu miłością bliźniego, lecz całkiem innemi względami, charakteryzuje dosadnie mentalność endecką, gotową w służbie antysemityzmu do każdego łajdactwa, nie wyłączając znieważania własnego duchowieństwa.* (y)

### URLOP

— Miałeś w tym roku urlop?

— Rozumie się, mój drogi! Mam corok trzy urlopy: mój własny, mojej żony i mojego szefa.

(*Le Rire*).

szy występ w „Carmen", gdzie oboje graliśmy w chórze?

Tenor odparł z ożywieniem:

— Naturalnie, jakże mógłbym zapomnieć.

— Po przedstawieniu — ciągnęła dalej aktorka — zjedliśmy kolację we dwoje w małej, przytulnej restauracyjce.

Pani Velesco nie dokończyła zdania, lecz spojrzała wymownie na śpiewaka.

Nastąpiła chwila krótkiego milczenia.

Potem tenor pocałował aktorkę w rękę i odszedł.

Na ulicy zaśmiał się ironicznie. Zapalając papierosa mruknął pogardliwie:

— To ci babsztyl. No, by po 30-tu latach dowiedzieć się, kiedy mnie poraz ostatni oszukała, po to nie opłacało się doprawdy składać jej wizyty!

Zacisnął pięści:

Pamiętam dobrze. Po owem przedstawieniu „Carmen" poszła natychmiast do domu. Gdy zapytałem dlaczego nie chce pójść ze mną na kolację odparła, że jej matka zachorowała. Byłe w niej wtedy bezgranicznie zakochany i całemi godzinami chodziłem pod jej oknem. Och, jakiż ze mnie bałwan. Bóg wie, gdzie ona wtedy właśnie była! Siedziała „w zacisznej, przytulnej restauracyjce", ale nie ze mną, lecz z kim innym.

Tymczasem słynna śpiewaczka stała już w płaszczu w swej garderobie.

Naciągając rękawiczki rozmyślała:

— Nigdy w życiu nie miałam za uchem pieprzyka. Ten stary osioł zamienia mnie z jakąś inną.

# Musimy potępić tę gospodarkę!

## Tragifarsa przy ulicy Skawińskiej

*Dziennikarz, śledzący uważnie życie żydowskie, a przysłuchujący się z obowiązku obradom Rady gminy żydowskiej, staje nagle wobec niezrozumiałego objawu. O kilka kroków od sali posiedzeń rozwija się bujne życie żydowskie, toczy się rozpaczliwa walka o byt, rozgrywają się historyczne procesy, przygotowuje się w trudzie i znoju nowe plany, mające uratować społeczność żydowską od całkowitej ruiny, a w Gminie żydowskiej, w instytucji, która powinna kierować życiem żydowskiem, albo przynajmniej współdziałać w jego rozwoju, panuje jeszcze ciągle marazm, chaos, nieudolność, brak inicjatywy i jakiegokolwiek konstruktywnego planu. Ta różnica między prądami, nurtującemi dziś społeczeństwo żydowskie, a między bezwładem panującym w Gminie żydowskiej jest tak dobitna, że przysłuchiwanie się obradom budżetowym Gminy jest jakby przeniesieniem się w inny, nieznany już i dawno przebrzmiały okres historyczny. Dla dziennikarza jest to poprostu — katorga.*

*Niemniejszą katorgą jest to napewno dla narodowych reprezentantów w Gminie żydowskiej, którzy krytykują gospodarkę, wskazują na błędy, wysuwają wnioski, żądają czynów, pozytywnego ustosunkowania się do pewnych zagadnień życia żydowskiego, a cały ich trud jest daremny. Daremny dlatego, że trudno żądać od ludzi, którzy nie rozumieją życia żydowskiego, jego rzeczywistych potrzeb i jego sytuacji, by nagle zmienili swoje nastawienie i wystąpili z jakąś inicjatywą. Na zakończenie generalnej dyskusji w Radzie Gminy żydowskiej w Krakowie p. przewodniczący Zarządu bronił i uzasadniał swój „program“. Jest to program defetyzmu, nieudolności, marazmu i chaosu. Bo przecież nie wystarczy stwierdzić, że budżet jest nierealny i deficytowy z powodu zubożenia ludności i ciągłego zmniejszania prerogatyw Gminy przez władze. Rzeczą zarządu Gminy jest, by właśnie w okresie złym, jaki teraz przeżywamy, wystąpić z planem konstruktywnym, z inicjatywą zorganizowania społeczności żydowskiej i walki w obronie Gminy żydowskiej. Trudno jednakowoż wymagać, by ludzie, których horyzont zamyka się w ramach cmentarza i szpitala, a którzy doprowadzili Gminę do ruiny, mogli zdobyć się na jakiś plan, program, lub inicjatywę walki. Ludzie, przyzwyczajeni oddawna do załatwiania „kawałków“ administracyjnych nie mogą tego dokonać. Stąd też Gmina żydowska, która w obecnym okresie powinna kroczyć na czele społeczeństwa żydowskiego, współdziałać w jego walce o byt, kierować jego krokami, jest faktycznie poza nawiasem społeczeństwa. Jest źródłem defetyzmu, marazmu i zjawiskiem negatywnem w życiu żydowskiem.*

*Jest także terenem osobliwego widowiska. Okazuje się, że nikt nie chce wziąć odpowiedzialności za tę ruinę, do jakiej doprowadzono Gminę żydowską. Przewodniczący Zarządu zrzuca winę na większość ortodoksyjną, która go zawsze popierała i bez której jak twierdzi, nigdy nic nie czyni. Większość zaś nie chce słyszeć o żadnej odpowiedzialności, lecz całą winę zwala na przewodniczącego Zarządu, który sam ponosi odpowiedzialność za okropną gospodarkę Gminy. Wywiera to wrażenie jakiejś tragifarsy, rozgrywającej się kosztem ludności żydowskiej. W każdymbądź razie dowodzi ten fakt dobitnie, że tej gospodarki mają już wszyscy dość, że już najwyższy czas, by skończyło się zawstydzające widowisko przy ul. Skawińskiej.*

*Było jedno zdanie w programie p. przewodniczącego zarządu, które niewątpliwie przyjmie cała ludność żydowska w Krakowie z entuzjazmem. Zdanie to brzmi: Jest to ostatni budżet przedkładany przez obecną większość Radzie Gminy żydowskiej“. Była to jedyna pociecha w całej tej smutnej debacie. Już najwyższy czas, by słowa te spełniły się i, by oszczędzono nam tragifarsy, jaką jest gospodarka obecnej większości i przewodniczącego Zarządu.*

(r)

* * *

Dalszy ciąg dyskusji generalnej na Radzie Gminy żydowskiej pod przewodnictwem wiceprez. Stempla toczył się w wielkiej sali Kahału, gdzie dystans między galerją a Radą jest już większy.

W imieniu Mizrachi przemawiał **rabin Klieger**, który stwierdził, że expose przewodniczącego zarządu było jeszcze smutniejse, niż sam budżet. Jest to expose pełne rezygnacji. Przyczyny tego tenu rezygnacji należy szukać we fakcie, że w Gminie niema żadnej idei i żadnego programu. Nawet, cyfry, któremi się operuje, są nierealne. Okazało się dobitnie, że zarząd ten nie nadaje się do prowadzenia Gminy. Kadencja się już skończyła, trzeba odnowić siły. Rada powinna odrzucić budżet. Nawet w sprawach religijnych nie uczyniono nic pozytywnego. Zapowiada się przyjęcie rabina na dzień 1 kwietnia. Mowca obawia się, by ta data nie stala się prawdziwem prima aprills. Gmina w obecnym stanie jest instytucją administracyjną i nic więcej. Mowca zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

Następnie zabrał głos dr. Schreiber, który zabawił się w mentora wszystkich ugrupowań, wygłoszając demagogiczne przemówienie pod adresem wszystkich ugrupowań.

Doskonałą i bardzo ciętą odprawę „ostatniemu mohikaninowi bundowskiemu“ dał r. dr. I. Schwarzbart, który wyraźnie odgrodził się od tendencyj, z jakiemi wystąpił mówca bundowski. „Nasza droga nie jest waszą drogą, nasze postulaty, nie są waszemi postulatami. My stoimy na stanowisku narodowej Gminy i wierzymy, że wielkie skarby tradycji żydowskiej będą jeszcze przez długie wieki czynnikiem ważnym w życiu żydowskiem. Nie mamy nic wspólnego z temi czynnikami, które od powstania „Iwo“ rozpoczynają historję żydowską. Mówca odpiera zarzut, jakoby radni sjonistyczni nie stawiali wniosków pozytywnych w Gminie żydowskiej, wskazując na wnioski w sprawie **opieki społecznej, szkolnictwa bezrobotnych, funduszów palestyńskich.** Te ostatnie wnioski są oczywiście niewygodne reprezentantowi Bundu, ale zróbcie plebiscyt — mówi r. dr. Schwarzbart — a przekonamy się, kto dziś na ulicy żydowskiej posiada większość. Mówca piętnuje następnie stanowisko dra Schreibera w sprawie wychrztów. Dr. Schreiber broni wychrztów pod pozorem, że wśród opuszczających Gminę żydowską znajdują się bezwyznaniowcy z przekonania. Niewątpliwie tak jest, ale z wyjątków nie można czynić reguły. Bezwyznaniowość a raczej opuszczanie Gminy żydowskiej jest pierwszym krokiem do chrztu. Już w drugiem pokoleniu bezwyznaniowość przechodzi w chrzest. Mówca odpiera zarzut, jakoby sjonizm ugiął się pod naporem hitleryzmu i wskazuje, że towarzysze Bundu w Niemczech ugięli się faktycznie i przeszli do szeregów hitlerowskich.

W dalszym ciągu dyskusji generalnej przemawiali przedstawiciele rzemieślników. P. r. Goldfarb wskazuje, że gminom żydowskim w Polsce grozi widmo ruiny i że należy rozpocząć walkę w tej sprawie. Mowca stwierdza, że obecna większość doprowadziła do zniszczenia Gminy i jedyne wyjście widzi w wyborach. Wybory muszą zmienić charakter Gminy, a nowi ludzie muszą szukać nowych dróg. Mówca omawia następnie trudną sytuację rzemiosła, nie znajdującego zrozumienia nawet w samem społeczeństwie żydowskiem, wskazuje na groźną sytuację szpitala żydowskiego i stwierdza, że ludzie stojący dziś na czele gminy, powinni odejść, bo nie nadają się do prowadzenia Gminy. Mówca stwierdza, że większość jest współodpowiedzialna za złą i wadliwą gospodarkę. Żąda przytem bezwzględnie, by ogłosić listę wychrztów, którzy byli zawsze źródłem martyrologji żydowskiej.

**R. Abrahamer** wskazuje, że właściwie nie ma celu przemawiać i argumentować. Od 6-ciu lat stawia się wnioski, a wnioski te mijają bez echa. Mówca zwraca się do większości i oświadcza: Jak długo wy będziecie większością, tak długo w Gminie nie będzie lepiej. Omawia przytem sprawy religijne ludności mieszkającej na peryferjach i w śródmieściu, wskazując, że nawet dla tych spraw niema większość zrozumienia.

Pod koniec debaty zabrał głos przewodniczący Zarządu, który w tonie łzawo - sentymentalnym mówił o tragicznem położeniu gmin. Przemówienie to da się najlepiej scharakteryzować słowem: Nihil novi. Oprócz żalów na ostry ton debaty i na większość, która pozostawiła przewodniczącego Zarządu samego na ławie oskarżonych i ataku na Agudę, że w zarządzie głosowała za budżetem, a na Radzie zabiera głosować tylko za prowizorjum trechmiesięcznem, nie zawierało to przemówienie nic nowego. Stare „wyjaśnienia“, powtarzające się co roku w tych samych niemal słowach. Na koniec tylko nastąpiło oświadczenie, że w sprawie ogłoszenia listy wychrztów Gmina wniosła podanie do Magistratu i że uchwalenie tylko trzechmiesięcznego prowizorjum budżetowego, oznacza odrzucenie budżetu. Przewodniczący prosi, by tego nie robić, bo to jest ostatni budżet, przedkładany przez obecny Zarząd.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami. Klub radnych sjonistycznych postawił następujący wniosek:

> **Rada Gminy żydowskiej wyraża niezadowolenie z gospodarki Zarządu, a czyniąc za gospodarkę tę odpowiedzialnym prezesa Zarządu — wyraża mu votum nieufności.**

Wniosek ten, za którym głosowali radni sjonistyczni i Mizrachi, nie uzyskał większości.



# Życie gospodarcze Palestyny

*Sytuacja gospodarcza* nie uległa jeszcze całkowitej poprawie. Rynek pieniężny, a przedewszystkiem kredytowy charakteryzuje obecnie powściągliwość i ostrożność. Ruch budowlany nie wykazuje tak silnego rozwoju jak dotechczas. Przyczyną jest pora zimowa, w czasie której ruch budowlany jest zawsze słaby a także trudność uzyskania pożyczek hipotecznych. Brak ożywionego ruchu budowlanego wpływa poniekąd na przemysł, który w Palestynie w dużej mierze jest przemysłem budowlanym. Niemniej fachowcy uważają obecny stan rzeczy za przejściowy. Ankieta w sprawie ilości wolnych mieszkań we wszystkich miastach palestyńskich wykazała bardzo małą ilość pokoi niezamieszkanych. Z wiosną należy się więc liczyć z nowem ożywieniem ruchu budowlanego. Zwraca uwagę fakt, że w strefach **arabskich** ruch budowlany wcale nie zmniejszył się.

O *ile miasta palestyńskie* odczuwają dotkliwie sezon zimowy i skutki niedawnej paniki, to wieś palestyńska przeżyła rekordowy rok zbiorów. Dotyczy to przedewszystkiem Emeku, gdzie niemal wszystkie osiedla mogą się wykazać rekordowemi wynikami gospodarki i wysokiemi cenami uzyskanemi za produkty rolne. Umożliwi to osiedlom spłatę uciążliwych długów, nowe inwestycje a także przyjęcie nowych członków do osiedli. W związku z trudnościami, jakie powstały w miastach daje się zauważyć w sferach stanu średniego skłonność do osiedlenia się na wsi. Do towarzystwa „Naharija“, stworzonego przez Soskina zgłosiło się bardzo wielu członków, pragnących osiedlić się na roli.

*Aby umożliwić dalszą rozbudowę przemysłu palestyńskiego*, Keren Kajemet wyznaczył nowe tereny pod budowę fabryk w Dolinie Zewulun, na północ od Hajfy. W roku ubiegłym nie przedzielono żadnych gruntów, albowiem nie zdołano należycie przygotować i uzbroić te grunty pod budowę fabryk. Obecnie Keren Kajemet przydziela tereny tym przemysłowcom, którzy natychmiast przystąpią do budowy fabryk. Jak wiadomo, dotąd w Dolinie Zewulun znajduje się 25 przedsiębiorstw fabrycznych, zatrudniających 500 robotników żydowskich.

*Duże wrażenie wywarło* wystąpienie organu rolników z pod znaku Smilańskiego „Bustanai“, który domaga się wstrzymania prac budowlanych w miastach, szczególnie w Tel Awiwie. „Bustanai“ twierdzi, że w wyniku obecnej sytuacji należy na pewien czas zarządzić przerwę w rozudowie miast. Przeciwko temu stanowisku wypowiada się kategorycznie „Dawar“ w swoim dodatku gospodarczym podkreślając, że chwila obecna wymaga specjalnej aktywności, nicjatywy i inwestycyj. Zapewne, punkt ciężkości pracy w Palestynie spoczywa w gospodarstwie rolnem, szczególnie mieszanem, ale i miasta pale-

styńskie wymagają w dzisiejszej sytuacji rozbudowy. Rozbudowa taka jest zresztą koniecznością wobec ciągłego napływu imigrantów, a katastrofalnego braku mieszkań w Palestynie.

*Manja wyjazdów z Palestyny*, jaka ogarnęła w okresie ubiegłego lata niemal wszystkie warstwy ludności palestyńskiej jest obecnie przedmiotem surowej krytyki sfer gospodarczych Palestyny. Sfery te wskazują że w związku z masowemi wyjazdami wyjęto z banków blisko 400.000 f. szt. Manja ta ogarnęła także jednostki gospodarczo słabe i nieraz naruszyła podstawy ekonomiczne niejednej rodziny.

*Ruch automobilowy w Palestynie* rozwinął się w ciągu ubiegłego roku bardzo znacznie. W r. 1934 było w Palestynie 6.007 wozów mechanicznych. Z końcem roku 1935 liczba ta wzrosła do 10.189. Rozszerzył się także znacznie ruch transportowy, który jest skupiony głównie w kooperatywach posiadających monopol. Monopol, ten dotyczy głównie ruchu pasażerskiego, a w kooperatywach tych pracuje ponadto 2.000 osób.

—o-§-o—

## Prez. Weizmann u sira Wauchope'a

Jerozolima, Ż.A.T. Prezydent Agencji Żydowskiej dr. Chaim Weizmann złożył w dniu 8 bm. oficjalną wizytę Wysokiemu Komisarzowi sir Arturowi Wauchope'owi, któremu wręczył rezolucję, powziętą na konferencji powołanych ciał żydowskich i wyrażającą zdecydowanie negatywne stanowisko zajęte przez Żydów odnośnie do projektu rządu w sprawie powołania do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie.

—o-§-o—

## Ziemia darowana Arabom

Jerozolima, Ż.A.T. Jak donosi „Al Liwa“, wicekomisarz okręgu Palestyny Północnej wezwał do siebie szejków Wadi-Hawarit, którym zakomunikował, że oddaje się w posiadanie Arabów obszarów ziemi w Al-Hurdiat (część Wadi-Hawarit). O tereny Al-Hurdiat beduini prowadzili przez długie lata uporczywą walkę, odmawiając ustąpienia ich nawet wzamian za tereny w Beisan, które rząd im zaofiarował.

**Na marginesie**

# Czy Abisynja rozwiąże problem demograficzny Włoch?

Są rzeczy na niebie i ziemi, o których się nawet filozofom nie śniło — pisał stary Szekspir, który był nietylko wielkim poetą, ale też i bardzo mądrym człowiekiem. Przeciętny czytelnik, ten szary człowiek z ulicy, wciąż natrafia na rzeczy, których rozumem objąć nie może. Weźmy np. włoską wojnę abisyńską. Nie ulega wątpliwości, że przeważną część społeczeństwa włoskiego ogarnął teraz szał patrjotyzmu, ale bardzo mało ludzi we Włoszech zdaje sobie sprawę z tego, czego Il Duce właściwie szuka w Abisynji. Przeważnie zadawala się ten szary człowiek z ulicy włoskiej patetycznemi frazesami o mare nostro, o prawach Włoch do ekspansji lub na dobrą wiarę przyjmuje argumenty o konieczności znalezienia dla nadmiaru ludności pracy w Abisynji. O tem, że Abisynja nie może być krajem imigracji włoskiej, tego zaczadzony fałszywym romantyzmem Włoch nawet nie wie, albo wiedzieć nie chce.

Niedawno prawicowy poseł francuski Paweł Reynaud, przywódca frakcji do której należy sam Tardieu, wygłosił w parlamencie francuskim słynną już mowę, w której poruszył też i temat możliwości kolonizacyjnych Włoch w Abisynji. Paweł Reynaud wywodził m. in.:

„Jest błędem i to absolutnym — a musi się to powiedzieć nietylko pod adresem Włoch lecz i innych krajów, — jeśli się wierzy, że problem demograficzny jakiegoś kraju można rozwiązać w ten sposób, że zdobędzie się kawał ziemi w Afryce. Jest tylko jeden kontynent, który może wchłonąć większe masy Europejczyków — Ameryka. Ale Afryka? Wielu z nas studjowało problemy kolonjalne. Czy wiecie, ilu Europejczyków, albo potomków Europejczyków żyje w Afryce pośród 150 miljonów tubylców? Cztery miljony! A z tego 1,8 miljonów w Afryce południowej, 1,2 milj. we francuskiej Afryce północnej, reszta zaś w Egipcie. Gdzieindziej niema faktycznie Europejczyków. Weźmy dla przykładu włoską Erytreę, okupowaną od roku 1885. Włoska Erytrea nadaje się szczególnie jako przedmiot porównawczy, bo struktura Erytrei jest podobna do struktury Abisynji: jedna trzecia jest wysokim płaskowyżem, jedna trzecia średnio położonem terytorjum, jedna trzecia niziną. Jest to kraj rozległy, bo obejmuje 119.000 klm kwadr. A wiecie, ilu Europejczyków od 50-ciu lat tam osiadło? 4.283! Trzeba zapoznać się z tym faktem, bo w stosunku do tego problemu popełnia się wszędzie bardzo poważne błędy, a tego rodzaju błędy, świadome lub nieświadome, stanowią bazę pewnych postulatów. W Abisynji tereny uprawne leżą wysoko. Na nizinach brak wody i panuje tam najgorszy klimat na świecie. A jeśli Abisyńczykom zabierze się trytorjum wysoko położone — cóż się pocznie z 10 miljonami tubylców, którzy tam żyje? A jeśli brutalnie odbierze się im wielką część ich ziemi — iluż Europejczyków zdaniem waszem może zamieszkać w Abisynji? 100.000? 150.000? Jakież znaczenie może to mieć dla rozwiązania problemu, kiedy rozchodzi się o nadwyżkę ludności w postaci miljonów. Jest rzeczą niemożliwą znaleźć w Afryce rozwiązanie problemu demograficznego“.

Tyle poseł Paweł Reynaud w parlamencie francuskim. Mussolini wie o tem taksamo dobrze jak Reynaud. Ale mimoto rozpętał kosztowną i groźną dla Włoch wojnę, która może się stać zarzewiem wojny światowej. Są to doprawdy rzeczy na niebie i ziemi, o których się nawet filozofom nie śniło.

(—si)

## Koło Opieki „Akiby“

Organizacja młodzieży „Akiba“, prowadząca owocną pracę wychowawczą wśród szerokich rzesz młodzieży, zdając sobie sprawę z konieczności współpracy ze starszem społeczeństwem, a przedewszystkiem z rodzicami swych członków i sympatykami ruchu, przystąpiła ostatnio do organizowania Kół Opieki.

Na terenie Krakowa rozwija już Koło Opieki „Akiby“ ożywioną działalność. Dla zapoznania szerszych rzesz rodziców i sympatyków swołano parokrotnie większe zebrania, a na ostatniem w sali Żyd. Domu Akad. po zagajeniu przez tow. dra Ohrensteina przewodnicząca p. drowa Aptowa w pięknym wywodzie przedstawiła stosunek starszego społeczeństwa do organizacji młodzieży i zadania Koła Opieki. Liczny udział rodziców w zebraniach świadczy o zainteresowaniu Kołem.

Koło Opieki dążyć będzie do wytworzenia atmosfery wzajemnego zrozumienia pomiędzy starszymi a młodzieżą, do zapoznania starszego społeczeństwa z pracą i problemami młodzieży, ma służyć swą pomocą i radą w wielu dziedzinach. Opieka nad hachszarą stanowi jedno z poważnych zadań Koła Opieki. Powinno stworzyć warsztaty zawodowej pracy dla młodzieży z myślą o jej pracy w Erec, powinno pomóc młodzieży w pracy kulturalnej przez prowadzenie kół dramatycznych, organizowanie czytelń, referaty i t. d.

Aby cele swe zrealizować, musi Koło Opieki skupić wszystkich sympatyków organizacji i rodziców jej członków, toteż Koło przystąpiło do szerokiej akcji werbunkowej wśród tych sfer i zarówno Akiba jak i grono starszych wierzy, że inicjatywa młodzieży do zbliżenia się do starszego społeczeństwa znajdzie należyte zrozumienie u tych, którym dobro młodzieży i jej narodowe wychowanie leżą na sercu.



# SŁUCHAJ IZRAELU!

Tak brzmi tytuł nowowydanego zbioru poezyj znanego koryfeusza literatury francusko-żydowskiej, Edmunda Flega. Przed jakimś czasem, z okazji jubileuszu 60-lecia tego wybitnego pisarza, poświęciliśmy mu na łamach naszego pisma, wyczerpujące, syntetyczne omówienie całokształtu jego pracy literackiej. Dziś znowu wracamy do niego, by z uznaniem podkreślić niewyczerpaną żywotność tego przodującego pisarza; po tyluletniej i tak bogatej twórczości, która przysporzyła literaturze francuskiej około 30 tomów poezyj, powieści, sztuk teatralnych, antologji i przekładów z literatury hebrajskiej i żydowskiej, schyla się on znowu pieczołowicie nad pierwszym swym poetyckim utworem, by go, we formie zrewidowanej i pod wielu względami nowej, przedłożyć poraz drugi czytelnikowi.

„Ecoute Israel“ — „Słuchaj Izraelu“. Taki był tytuł pierwszego tomu poezyj młodego, początkującego Edmunda Flega, który, daleki od żydostwa, nagle, pod wpływem głębokich przeżyć, w następstwie afery Dreyfusa, ocknął się i poczuł w sobie, jak silne jednak i jak wprost nierozerwalne są te więzy, które skuwają go z minionemi dziejami, z tragiczną teraźniejszością i z przyszłem przeznaczeniem żydowskiego narodu.

I jak to bywa zazwyczaj u wszystkich nawróconych, gorliwość wybiega poza przeciętną miarę, sięga granic częstokroć maksymalnych i zakrawa sobie pole działania o dalekim i szerokim zasięgu. Tak też i Fleg, swe pierwsze dzieło koncypuje jako „złotą legendę“ żydostwa, coś w rodzaju „Légendes des Siècles“ Wiktora Hugo. Od Abrahama do Teodora Herzla, od potopu do wojny światowej, oto szerokie ramy tego panopticum, w którem żydowskie postacie rozmnego pokroju przesunąć się mają przed nami i być wyrazem tej niezmożonej witalnej siły, wiecznie czynnej, wiecznie na nowo się odradzającej, która pozwoliła narodowi naszemu utrzymać się na powierzchni, mimo tysiącletnich nawalnic.

Pierwsze dwie księgi, które leżą przed nami, obejmują najodleglejsze epoki naszych dziejów, epoki narodowego stawania się, czasy krystalizowania się naszej jaźni narodowej, od patrjarchów aż do babilońskiej niewoli.

W poetyckiej stylizowanej formie, w szeregu barwnych obrazów, zaczerpniętych zarówno z opowiadań biblijnych, jak i z późniejszej, agadystycznej literatury Talmudu i Midraszim, wyczarowuje Fleg przed nami te bohaterskie jednostki, które w historji naszego narodu urosły do wyżyn symbolu, wytwarzając przytem rdzennie biblijną atmosferę, przesiąkniętą czystym, wzniosłym patosem.

A ten właśnie patos, jakiś rys intymny, jakieś specyficzne ciepło, to jest właściwie „faculté maitresse“ Edmunda Flega jako pisarza. Przewija się poprzez wszystkie bez wyjątku utwory tego subtelnego pisarza w których zawsze — choć często bezwiednie — brzmi jak gdyby serdeczna nuta osobistej spowiedzi.

Dziś też jest Edmund Fleg we Francji, jeśli nie jedynym to w każdym razie pod względem zarówno jakościowym, jak i ilościowym, reprezentantem twórczości rdzennie żydowskiej, jest budzicielem i krzewicielem żydowskiej myśli, żydowskiego światopoglądu, jest propagatorem wartości odwiecznie żydowskich i ich najgorętszym wyznawcą.

H. P.

## Przegląd prasy

# Kombatanci żydowscy

*Zjazd kombatantów żydowskich w Warszawie odbywał swe posiedzenia przy drzwiach zamkniętych, tylko pierwsze posiedzenie było uroczystą akademją. Spowodu tego pisze p. A. Einhorn w „Hajncie":*

— Dlaczego? Czyjego oka się lękano? Gdybyśmy mieli sądzić według pięknych mów wygłoszonych na posiedzeniu inauguracyjnem w sali Rady Miejskiej, to cały zjazd winien byłby mieć charakter manifestacji spowodu udziału Żydów w walkach o wolność i całość Polski. Dlaczego więc ukrywano się z taką manifestacją? Dlaczego, w tym celu poprzestano na jednem posiedzeniu publicznem, które nie szło dalej od powierzchownej parady? Czy nie byłoby słuszniej, by szeroki ogół ujrzał taki zjazd w jego pracy realnej i by widział organizację kombatantów żydowskich nietylko w jej uroczystości świątecznej, lecz także w jej rzeczowości powszechnej?... Dowodzi to, że kombatanci żydowscy mają coś do ukrywania, nie uchowaj Boże przed oczami obcych. Ci obcy wogóle wykazują mało zainteresowania dla tej całej sprawy. Chowano się przed własnem społeczeństwem żydowskiem, gdyż kierownicy doskonale wiedzieli, że ich cała orjentacja ideowa, cały to ich muzyki nie znajdzie pożądanego odgłosu na ulicy żydowskiej.

*Autor w konkluzji twierdzi, że kombatantyzm żydowski poszedł fałszywą drogą odrębnej kasty, i że kombatanci stali się krzewicielami starej zbankrutowanej asymilacji.*

# „Tabu"

*W związku z zarządzeniem przewodniczącego procesu o zabójstwo śp. min. Pierackiego, pozbawiającem sprawozdawczynię „Robotnika" prawa wstępu na salę rozpraw, pisze znany obrońca polityczny adw. Berenson na łamach tegoż pisma:*

Są ludzie, którzy boją się jak ognia „złej" prasy o sobie. Są organizacje społeczne, które mają paniczny lęk przed dziennikarstwem. Widzą w dziennikarzu wroga i pragnąc ukryć się przed jego wzrokiem, zamykają drzwi na wszystkie spusty. Myślą, że w ten sposób pokonają „wewnętrznego" nieprzyjaciela, Ale czy nieprzychylne, ostre, a nawet wrogie ustosunkowanie się publicystyki sądowej do przejawów jawnej działalności Sądu może być przedmiotem porządkowej represji w postaci wydalenia dziennikarza z sali sądowej? Wskazaliśmy już, że pisane prawo nie daje podstaw do takiej reakcji. A być może wzgląd na dobro publiczne, powagę instytucji sądowych?

Można czasami na łamach prasy stwierdzić, że taka czy inna polityka skarbowa Rządu nadwyręża podstawy życia gospodarczego kraju, że działalność ministrów oświaty zaprzepaszcza szkolnictwo powszechne, że obrana linja polityki zagranicznej pozbawia nas sprymierzeńców, a wprowada natomiast Konia Trojańskiego, — można tendencyjnie oświetlić i komentować najistotniejsze posunięcia Rządu... ale wara od krytyki zarządzeń przewodniczącego, który zabrania obrońcom mówić o Ukrainie i Litwie, gdy strona przeciwna — oskarżyciele, szeroko rozwodzi się na ten temat, który nie dopuszcza do cytat ze Słowackiego lub żąda, by obrońca chylił kornie czoło przed stanowiskiem sądu w sprawie językowej.

Błędy, fałszywe posunięcia lub nietakty procesualne, ujawniające się w ogniu walki sądowej nie mogą stanowić „Tabu".

# 391-szy artykuł przeciw kolejce w Tatrach

*W najnowszym numerze „Marcholta", kwartalnika poświęconego sprawom literatury i kultury, bardzo żywo redagowanego przez prof. Stefana Kolaczkowskiego, znajdujemy w rubryce przeglądów charakterystyczne uwagi Jana Nowakowskiego, poświęcone kolejce tatrzańskiej. Dopiero onegdaj w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" wyczytaliśmy wiadomość, że kolejka ta już za kilka tygodni zostanie oddana do użytku pt. publiczności.*

„Zdawało się, — pisze p. J. Nowakowski — że już nikt w roszczącej pretensje do kultury Polsce nie będzie natyle odważny, by wbrew jednej z kardynalnych zasad kultury w pojęciu współczesnem, wbrew opinji, wbrew konwencjom międzynarodowym, wbrew całej dotychczasowej planowej akcji państwa i jego specjalnie powołanych organów — podjąć ten pomysł, zdawałoby się już raz na zawsze pod kamieniem śmieszności pogrzebany. A jednak... Niedowierzanie przeradza się w opór, woburzenie i przybiera postawę zdecydowaną. I to w krótkim czasie od 26 stycznia do końca czerwca 1934 roku uchwalają protesty przeciw zamierzonej budowie kolejki w Tatrach — o nią bowiem tu chodzi — towarzystwa i instytucje naukowe, krajoznawcze i turystyczne w imponującej liczbie 94. Sprawa staje się coraz głośniejsza, coraz szersze obejmuje kręgi społeczeństwa, w coraz dalszych odzywa się echach.

Do protestów i rezolucyj przyłącza się zaraz głos prasy. Gorączka rośnie — szybkość ataków się wzmaga. I to bilans półtorarocznej tylko dyskusji zamyka się liczbą 457 artykułów i notatek. Z tego za budową kolejki 67. Ciekawym napewno i znaczącym szczególem będzie, iż w tej liczbie 49 ukazało się w pismach jednego koncernu. A przeciw projektowi wypowiada się 390 — i to w 91 pismach, oczywiście różnych właścicieli, różnych barw i w różnych regjonach. Sprawa Tatr staje się sprawą całej Polski".

*A jednak kolejkę buduje się w przyśpieszonem tempie, a za kilka tygodni będzie już gotowa..*



# Z Łodzi — o wszystkiem potrochu

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

Łódź, w styczniu.

Kilkakrotnie już wspominałem, że Łódź traktuje wszystko z punktu widzenia sukcesów finansowych. Miasto nawskros realistyczne nie znosi innych ocen i gdy łodzianin powie sobie, że interesy jego idą dobrze, że bilans jego jest nadwyżkowy, nie było przykrych niespodzianek w rodzaju upadłości i td., że zadowolnił władze skarbowe, wtedy dopiero jego umysł, słuch i kieszeń są otwarte dla innych, bardziej poetyckich spraw. Niestety, teraz nie pora na to. Od szeregu lat niezrozumiały kaprys i złośliwość natury czynią wszystko co mogą naprzekór logicznym podstawom kalkulacji kupieckiej. W pełni sezonu zimowego, przed Bożem Narodzeniem, gdy składy pełne są towarów, a kupcy i fabrykanci w przewidywaniu dobrego targu są pełni optymizmu, panuje piękna, wprost wiosenna pogoda. Gdy zaś przed wiosną ukończone są przygotowania do sezonu letniego, panuje zimno, opady śnieżne i wszelkiego rodzaju zimowe akcesorja. Łodzianin, coprawda, zawsze jest pełen optymizmu, ale gdy to się powtarza raz po razie, prawie co rok, to każdemu wkońcu ręce opadną. Dawniej gdy nie udał się sezon wiosenny, wszyscy się wzajemnie pocieszali nadziejami na sezon zimowy. Gdy znów ten zawodził odkładano dobre czasy do sezonu letniego i tak w kółko. Trudno się konserwatywnym kupcom przystosować do nowych wymogów i szykować towary letnie na zimę, a materjały zimowe na lato. A najgorsze to to, że znikąd niema pociechy, ani nawet nadziei. Na kryzys można narzekać i łudzić się bliskim jego końcem. Na orzeczenia podatkowe można kląć, prosić o rozłożenie na raty, weksel można ewentualnie dopuścić do protestu, ale co zrobić z tą przeklętą aurą? Skutki tego już się dają odczuć. Sezon zimowy zawiódł na całej linji wskutek pięknej pogody. Z prowincji nadchodzą hiobowe wieści o wielkich upadłościach odbiorców. To dopiero jest początek. W styczniu przypadają pierwsze płatności, które wskutek zastoju przedświątecznego nie mogą być niszczone. Gros zobowiązań przypada jednak na luty i marzec w t. zw. martwym sezonie i wtedy roztoczy się w całej pełni obraz nędzy i rozpaczy. Doświadczeni kupcy mówią, że dawno już nie było dobre, ale nigdy nie było jeszcze tak źle, jak w roku bieżącym. Musimy czekać cierpliwie, co czas przyniesie.

Tak wygląda sytuacja na froncie gospodarczym. Większe natomiast ożywienie daje się zaobserwować na froncie antysemityzmu. Tu sezon kwitnie w całej pełni. Nie można przy tej okazji zapomnieć o znacznym postępie technicznym w tej „szlachetnej" dziedzinie. Ongiś używano do tego celu własnych rąk, ewentualnie pałek. Prowodyrom jednak wydawało się skandalicznem, aby w tak zmechanizowanym i pełnym udoskonaleń wieku stosowano prymitywne i przedhistoryczne środki. Postępem było już zastosowanie przez akademików (element bardziej oświecony) kijów zaopatrzonych na końcu w żyletki. Łódzcy endecy zmonopolizowali chemję na swój własny użytek. Zanotowano cały szereg faktów oblewania kobiet kwasem solnym, z uszczerbkiem dla zdrowia i ubrania. Rozciągnięto ten przywilej obecnie na mężczyzn. Fakty te niosą znamiona akcji systematycznej i skoordynowanej. Bezkarność sprawców, z których dotychczas żadnego nie przyłapano, rozzuchwala ich i stawia bezpieczeństwo przechodniów w śródmieściu nawet, w mieście o ponad 620.000 mieszkańców pod znakiem zapytania. W obliczu tych wykroczeń nie warto nawet wspominać o wypadkach sporadycznych i „niewinnych" jak to, że ni stąd ni zowąd spadnie komuś na głowę kamień i tp.

W sprawach żydowskiego życia społecznego nie możemy nie zacząć od świetlanej gminy żydowskiej pod kierownictwem p. Mincberga. Pisać o dziejących się tam skandalach byłoby rzeczą wprost ponad siły, gdyż cała działalność agudowskiej większości jest jednym wielkim skandalem, który dewastuje gminę i podważa zaufanie ludności żydowskiej do naszego samorządu. Pisaliśmy już o tem niejednokrotnie i nieraz przyjdzie jeszcze o tem pisać. Rada Gminy odrzuca wniosek o sybsydjum dla Keren Hajesod i Keren Kajemet, w chwili gdy wszyscy zdajemy sobie sprawę ze znaczenia tych funduszów dla Palestyny i ze znaczenia Palestyny dla żydostwa na całym świecie. Z łaski dano Mizrachi 1000 zł. na Keren Erec Israel ale dlatego tylko, że jest to fundusz religijny. Ale zato popiera się cały szereg pasożytów, niejakiego R., który pobierając 500 zł. miesięcz. nawet do gminy nie przychodzi, a posadę dostał, bo ojciec jego był przyjacielem „dobroczyńcy Żydów" p. Mincberga, lub p. M. C. (600 zł. mies.) który piastuje posadę „bez nazwy" chyba tylko dlatego, że jest aktywnym członkiem Agudy itd. Udało się teraz p. Mincbergowi jakoś przebrnąć z kwestją taksy za ubój rytualny. Gdy ta zmora znikła, znów go opanował zwykły tupet. Ale do czasu. Zbliża się listopad 1936 r., koniec kadencji drugi Jom-Kipur dla p. Mincberga.

Maleńki skandalik wybuchł w związku z jubileuszem Mendele Mocher Sforim. Żydowskie instytucje kulturalne szykowały się oddawna do odpowiedniego obchodu i programu. Obchodów tych będziemy mieli dwa (jak zresztą zwykle u Żydów): hebrajski i żydowski. Może określenie powyższe nie jest odpowiednie, a więc urządzone przez organizacje wysuwające hebrajski na pierwszy plan i jidyszystyczne. Spoczątku zaproszono wszystkich do „Ortu" na wspólne posiedzenie i tam prezes Tow. Przyjaciół „Iwo" p. Lewin, przywódca łódzkiego P. C. prawicy (!) zaakceptował i wyraźnie podkre-

ślił jidyszystyczny charakter obchodu. To spowodowało, że „Tarbut", „Wizo" i „Hazamir" wyodrębniły się z tej akcji i na własną rękę organizują hebrajski obchód. Przy okazji zaznaczyć należy dziwny rozłam i brak zdecydowanego stanowiska w łódzkim Poalej Sjonie — prawicy. P. Lewin przywódca partji stoi na czele Tow. Przyj. „Iwo" w Łodzi i faworyzuje jidysz, p. dr. Ormian, członek Poalej Sjonu—prawicy, stoi na czele „Tarbutu" w Łodzi i nie chce uzgodnić swego stanowiska z p. Lewinem. Poalej Sjon w Łodzi schodzi w kwestji hebrajskiego na bezdroża i czasby już był najwyższy, aby się opamiętali.

Smutne rzeczy należy zakończyć czemś promiennem, coby uspokoiło nerwy, przysłoniło brudy, rozprószyło ciemności. To coś, to jasny promień słońca palestyńskiego, to „Tel-Awiw" z jego blaskiem, wolnem życiem, humorem i werwą. Tel-Awiw żywcem przeniesiony do zimnej, ponurej Łodzi jako antyteza naszego miasta, naszego życia, naszych trosk i humoru.

Przez krótki okres czasu był taki stan w teatrach żydowskich w Łodzi, że kto łaknął mówionego słowa żydowskiego, ten musiał iść na palestyńską, jeśli nawet nie 100% sjonistyczną rewję. Bo w „Rozmaitościach" pod dyrekcją pp. Celmajstra i Milsztajna rozszalał się ze swym „Tel-Awiwem" I. Nożyk, zaś w „Filharmonji" wystawiano wiedeńską rewję palestyńską „Złote pomarańcze" (we Wiedniu „Bez certyfikatów do Palestyny"). Niestety, było tego dobrego zadużo jak na jedną Łódź, czy reklama Nożyka i jego sława przyćmiły p. Majzelsa z Wiednia, dość że ten ostatni zwinął w Łodzi swe namioty. Na placu ostał się zwycięski Nożyk ze swoją rewją. Ze wszystkich cech rewji „Tel-Awiw" jeśli idzie o momenty rewjowe, należy dodatnio podkreślić je wszystkie bez wyjątku. I tempo, werwa, humor, wystawa, trochę piosenki, tańce, sentymentu, wszystko zrobione z wdziękiem i umiarem, krótko: z prawdziwie rewjowem zacięciem.

Dla nas może jest jeszcze ważniejsza sprawa — treści. Rewja ma ideę wyraźnie przeciągnięta poprzez wszystkie numery, djalogi, tańce i śpiewy, ideą kultu dla Palestyny i pracy. W dusze roześmianych, rozbawionych widzów sączy się kroplę za kroplą „trucizny" sjonistycznej, miłości do tworu palestyńskiego, do ziemi i pracy żydowskiej. Kto wie czy Keren Hajesod obok poważnych wydawnictw nie powinien rokrocznie zestawiać podobną rewję, wysyłać ją na objazd po djasporze i w ten sposób robić propagandę. W każdym bądź razie powinien subsydjować Nożyka. Narazie jednak Nożyka subsydjuje chętnie publiczność łódzka, nie szczędząc przytem oklasków. L. G.

# Wiadomości z kraju

## Leksykon żydowskich działaczy społecznych

Jak donosi ŻAT-na, kolegjum dziennikarzy warszawskich przystąpiło do wydawania leksykonu wszystkich działaczy żydowskich w Polsce. Leksykon obejmować ma osobistości zasłużone w życiu społecznem tak w Warszawie jak i w większych miastach prowincjonalnych. Redakcja zamierza przestrzegać w całej rozciągłości zasady objektywności i bezpartyjności.

## Ruch telefoniczny w miastach

W ważniejszych miastach Polski przeprowadzono w listopadzie ub. r. ogółem 28.301 tys. miejscowych rozmów telefonicznych, z tego w Warszawie 14.908 tys. rozmów, w Łodzi 3.069 tys., w Wilnie 2.500 tys., w Krakowie 2.233 tys., we Lwowie 1.196 tys., w Katowicach 1.200 tys., w Poznaniu 1.056 tys., w Gdyni 536 tys., w Białymstoku 482 tys., w Chorzowie 374 tys., w Bydgoszczy 313 tys. i w Toruniu 134 tys. rozmów.

## Prowokacyjny pogrzeb hitlerowca w Rybnickiem

(E) Ludność niemiecka na G. Śląsku, a zwłaszcza organizacje niemieckie, wykorzystujące każdą sposobność do manifestacyj hitlerowskich, wywołują oburzenie wśród ludności polskiej.

Onegdaj odbył się w Wodzisławiu w pow. rybnickim pogrzeb członka „Jung Deutsche Partei" Wieszalka. Także i tę żałobną okazję wykorzystali hitlerowcy dla urządzenia gorszących manifestacyj na cmentarzu. Ściągnęli oni wszystkie placówki partji z okolicznych miejscowości wraz ze sztandarami o barwach niemieckich, ze swastykami, a orkiestra z Bielska grała hitlerowskie pieśni. Nad grobem śpiewano „Heil dir im Siegeskranz" oraz inne pieśni i wznoszono okrzyki „Heil!". Kiedy prowadzący kondukt ksiądz wikary Tomaszowski zwrócił hitlerowcom uwagę na niewłaściwe zachowanie, butni i niekulturalni młokosi obrzucili go obelgami i niedopuścili do trumny.

Prowokacyjne zachowanie hitlerowców wywołało ogólne zgorszenie.

## Wielki proces komunistyczny w Wilnie

W Wilnie rozpoczął się proces grupy młodzieży akademickiej, asystentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Wileńskiego, oskarżonych o należenie do Kom. Partji Zachodn. Białorusi oraz do Zw. Lewicy Akadem. „Front", będącego według oskarżenia ekspozyturą partji komunistycznej na terenie akademickim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: asystent Zakładu Fizjologji Jan Drutto, studentka Marja Dziewiecka, asyst. Zakładu Zoologji Kazimierz Petrusiewicz, asyst. meteorologji Wincenty Okołowicz, mgr. Stefan Jędrychowski, asystent Jerzy Stachelski, Irena Dziewicka, student Boruch Liwszyc, oraz Białorusini: Urbanowicz, Szczekałło i Smal.

Oskarżeni rekrutują się częściowo z byłych wybitnych członków „Legjonu Młodych", częściowo zaś spośród członków „Odrodzenia", z grupy, która pod przewodnictwem Henryka Dembińskiego wydawała przed paru laty dodatek literacki do konserwatywnego „Słowa" pod nazwą „Żagary".

Oskarżonych bronią najwybitniejsi adwokaci wileńscy z dziekanem Rady Adwokackiej Bronisławem Krzyżanowskim na czele.

Proces potrwa 4 do 6 dni

## Zuchwały napad rabunkowy pod Częstochową

Zuchwałego napadu rabunkowego dokonano na szosie pomiędzy wsiami Kamyk — Łobodno pod Częstochową.

Na zdążających do Łobodna dwóch handlarzy z Kamyka: Mordkę Niewiem i Icka Kawę, napadło czterech uzbrojonych osobników. Bandyci sterroryzowali obu handlarzy i pod groźbą zabójstwa zażądali wydania wszystkich posiadanych pieniędzy. W obawie o swe życie napadnięci wydali opryszkom 168 zł.

Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli, poturbowawszy dotkliwie jednego z handlarzy.

Policji udało się ująć jednego z bandytów. Jest to karany już niejednokrotnie za różne przestępstwa Jan Kajdan. Przewieziono go do Częstochowy i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Zawodziu.

Częstochowski Wydział Śledczy jest już na tropie pozostałych trzech sprawców napadu.

**Berta Königsbuch** Brzesko — **Bernard Gerstner** Oświęcim

zaręczeni w grudniu 1935

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

# Echa ze świata

## Bezpośrednia komunikacja kolejowa Paryż-Londyn

Za kilka miesięcy uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Paryżem i Londynem. Pomiędzy portami w Dover i w Dunkierce kursować rozpoczną ogromnych rozmiarów promy, na które wjeżdżać będą pociągi, udające się ze stolicy Anglji do stolicy Francji i vice versa. W stoczniach angielskich wykańczane są obecnie wspaniałe promy, na pokładzie których umieszczone są cztery linje szyn kolejowych, park dla samochodów, restauracja i t. p. urządzenia. Inicjatywa uruchomienia bezpośredniej komunikacji pomiędzy kontynentem wyszła ze strony Anglji. Jeszcze w czasie wojny zorganizowane było dla oszczędzenia czasu przy przeładunkach przewożenie amunicji i materjałów wojennych na front zapomocą wagonów towarowych, wjeżdżających na prom. Obecnie tego rodzaju bezpośrednia komunikacja lądowo - morska istnieje w licznych punktach, a przedewszystkiem na Bałtyku, pomiędzy Niemcami a Szwecją.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z Anglją przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu turystycznego i do przyśpieszenia transportów towarowych. Specjalnie udogodnienia przewidziane są dla automobilistów, którzy będą mogli wjeżdżać autem na prom, nie narażając maszyny na ładowanie przy pomocy dźwigów. Pokład promów-olbrzymów przypominać będzie nowoczesny dworzec kolejowy, zaopatrzony we wszystkie udogodnienia dla podróżnych, którzy będą mogli korzystać ponadto w czasie przeprawy przez La Manche z kąpieli słonecznej.

## Sto tysięcy koron duńskich za paczkę czekolady

Właściciel jednego ze składów artykułów spożywczych w Kopenhadze otrzymał w tych dniach list następujący:

„Przed dwudziestu laty, gdy byłam jeszcze małą dziewczynką, ściągnęłam w sklepie pańskim tabliczkę czekolady. Od tego czasu nie opuszczają mnie wyrzuty sumienia. Teraz nareszcie znalazłam sposób zapewnienia sobie spokoju. Załączam przy niniejszem w znaczkach pocztowych wartość skradzionej tabliczki czekolady, a jednocześnie zawiadamiam Pana, że dzisiaj przekazałam zarządowi miasta Kopenhagi i kilku instytucjom dobroczynnym sumę 100,000 koron duńskich. Mam nadzieję, iż przez ten czyn uzyskam odpuszczenie głupiego wybryku mojego dzieciństwa".

Istotnie, jak kupiec sprawdził, zarząd Kopenhagi i kilku instytucji dobroczynnych tego miasta otrzymały sumę, wymienioną w liście wyjątkowo skrupulatnej grzeszniczki.

## Jak Mrs. Ford odnalazła swój nos

W lecznicy miejskiej m. Denver dokonano niezwykłej operacji kosmetycznej. Podczas wycieczki autem mrs. Leona Ford, 36-letnia dama uległa wypadkowi: auto zarzuciło i mrs. Ford uderzyła się tak gwałtownie i mocno o kant przedniej szyby, iż ten odciął jej, jak nożem, kawał nosa. Zemdloną i nieprzytomną z bólu przewieziono ranną do lecznicy, skąd lekarz naczelny polecił wysłać natychmiast na miejsce wypadku wóz sanitarny z poleceniem odszukania odciętego kawałka nosa. Po godzinnych prawie poszukiwaniach odnaleziono nos Mrs. Ford; operacja udała się całkowicie, odcięta i przyszyta spowrotem część nosa zrosła się z całością tak dobrze, iż oprócz wąziutkiej blizny nie ma żadnego śladu po nieszczęśliwym wypadku.

## Organ hitlerowców w Paryżu

W Sylwestra ukazał się w Paryżu 1-szy numer dziennika niemieckich narodowych socjalistów w Paryżu pt. „Deutsche Zeitung in Frankreich".

W dzienniku tym głównymi współpracownikami są urzędnicy ambasady niemieckiej oraz konsulatów niemieckich we Francji.

Dziennik wzywa wszystkich obywateli niemieckich, zamieszkałych we Francji, do zjednoczenia się, z zachowaniem jednak lojalnych stosunków do państwa, w którem doznają gościny.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Praca kupca jest tak samo twórcza, jak praca rolnika

W dniu 8 bm. prezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych b. minister, inż. Czesław Klarner, wygłosił przez radjo przemówienie na temat stosunku społeczeństwa do handlu. Pan minister przypomniał na wstępie, że w Polsce historycznej szlachta, składając obfite ofiary krwi na ołtarzu ojczyzny, *rosła w wpływy polityczne*, które doprowadziły do *preponderancji całkowitej wsi i do gospodarczego pokrzywdzenia miast*. Wypadki polityczne 17 i 18 stulecia, niszcząc pożogami wojen tereny Rzeczypospolitej, znacznie pogłębiały katastrofalny stan miast polskich i ich ludności, w okresie gdy państwa zachodnio - europejskie dzięki rozwojowi handlu i rzemiosł, w atmosferze ustabilizowanych swych stosunków politycznych, rosły w swej zamożności i stale rozszerzały zakres swych stosunków i wpływów gospodarczych znacznie poza zakres ilch terytorjów państwowych.

Odrodzona *Polska musi odronić błędy swej historji i do uzdrowienia swych stosunków demograficznych dojść przez należytą przebudowę społecznego i gospodarczego układu sił narodowych.*

W tych warunkach zagadnienie handlu w Polsce, tak pokrzywdzonego i maltretowanego w przeszłości, swoją doniosłością znacznie przekracza gospodarcze ramy problemu, wkraczając w dziedzinę naprawy układu społecznego, jako podstawy żywotności państwa.

Miasta polskie, które reprezentują 1/3 część ludności, są obciążone w skali 85 proc. na rzecz budżetu państwa, gdy 2/3 ludności zamieszkałej na wsi przykłada się w 15 proc. do tegoż budżetu. *Stosunek obciążeń mieszkańca miast i mieszkańca wsi wynosi 10:1.*

*To są niezwykłe anomalje, dziedzictwo złej polityki społecznej i gospodarczej Polski przedrozbiorowej, bolesne skutki stopięćdziesięcioletniej niewoli politycznej, zniszczeń wojennych w skali niepomiernie wyższej, niż rezultat* światowego przesilenia gospodarczego.

Dlatego też walka z dzisiejszym kryzysem w Polsce sprowadza się przedewszystkiem do *walki z zasadniczemi niedomaganiami społecznemi i gospodarczemi, złagodzenie których przyniesie Polsce poważną ulgę*. Załatwienie tej sprawy zależy od nas samych, czyli od społeczeństwa, jako czynnika aktywności gospodarczej i od państwa, jako źródła jego polityki gospodarczej.

Handel polski, tak samo zresztą jak i inne działy naszego gospodarstwa narodowego, jest obciążony *wieloma wadami zarówno od strony organizacyjnej, jak i technicznej, wynikającemi zarówno z jego przeszłości, jak i z warunków doby obecnej*. Do ich liczby wypada zaliczyć — rozdrobnienie placówek kupieckich, ich pauperyzację oraz *prymitywizm w metodach pracy*. Jedynie długoletnią wytrwałą pracą każdego kupca oraz organizacyj kupieckich można dojść do poprawy w zakresie handlu, doprowadzając do coraz sprawniejszej i doskonalszej obsługi przy przestrzeganiu podstawowej zasady dostarczenia konsumentom towarów dobrej jakości, na podstawie taniej kalkulacji, przy pokryciu kosztów racjonalnie zorganizowanego pośrednictwa i przy zapewnieniu skromnego zysku.

To obowiązek kupca i kupiectwa. Natomiast społeczeństwo winno zrozumieć — mówił min. Klarner — *iż praca kupca jest tak samo twórczą, jak praca rolnika, przemysłowca, czy rzemieślnika, iż handel nie jest zbędnem ogniwem pomiędzy producentem i konsumentem, że nie może być usunięty i wzięty poza nawias pracy gospodarczej.*

Praca kupca współczesnego wymaga należytego przygotowania, stosowania metod, opartych nietylko o osobiste zalety i tradycje, wymaga ona również znajomości i stosunków krajowych i światowych. Inny handel — to kramiarstwo bez przyszłości i bez wartości społecznej.

Bolesną, a społecznie szkodliwą jest rzeczą, iż społeczeństwo nasze w oparciu o dawne tradycje, nie posiada zrozumienia dla zjawisk gospodarczych i *ze szczególną nieufnością odnosi się do kupiectwa*. W atmosferze obecnej polityki deflacyjnej spotykamy się z ostremi zarzutami przeciwko handlowi, za rzekome zdzierstwo z powodu wysokich cen za towar. Jest to głęboka nieświadomość rzeczy — porozumienie w celu wyznaczania cen przez handel, reprezentowany przez kilkaset tysięcy warsztatów nie może mieć miejsca tak samo, jak rolnicy są pozbawieni możności porozumienia się i słusznego nawet podniesienia cen na płody rolne. *Za winy jednostek nie można potępiać ogółu.*

*Handel polski* — stwierdził prelegent — *jest na drodze do organicznej poprawy, a planowe wysiłki akcji organizacyj handlowych prowadzą do uzdrowienia i podniesienia warsztatów kupieckiej pracy zawodowej.*

Trudna ta praca i obliczona na długą metę. A skuteczność jej zależy w wielkiej mierze od pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa do handlu, jako czynnika naszej pracy gospodarczej.

Objawy nastrojów antyhandlowych, wynikające z niezrozumienia roli zdrowego pośrednictwa handlowego i roli społecznej handlu, wszystkie objawy negatywnego stosunku społeczeństwa do handlu i kupiectwa — *przeszkadzają wysiłkom w kierunku jego uzdrowienia i podniesienia, zniechęcając do nich kupiectwo, osłabiając jego siłę, a tem samem przyczyniając się do rozprzężenia aparatu wymiany.*

Błędy popełnione w naszej historji w stosunku do miast, błędy które doprowadziły do upadku tych miast, do zniszczenia stanu średniego, *niechaj będą przestrogą, jak nie należy postępować, a rownocześnie podnietą do współdziałania całego społeczeństwa w akcji podniesienia i rozwoju życia gospodarczego*, w sposób równorzędny dla wszystkich dziedzin naszej pracy narodowej. *Jeśli Polska historyczna* — zakończył p. minister Klarner — *stała szablą i pługiem, Odrodzona Rzeczpospolita może budować swą przyszłość mocarstwową i gospodarczą w oparciu zarówno o wieś i o miasto, zarówno na rolniku, jak robotniku, przemysłowcu, rzemieślniku i kupcu.*



## Prywatna dyktatura nad handlem zagranicznym

Bardzo ciekawe uwagi na temat kontroli sprawowanej nad handlem zagranicznym, ukazały się w ostatnim numerze „Gospodarki narodowej":

„W ostatnich latach — pisze „Gospodarka narodowa" — zakres prawem ściśle nieokreślonych funkcyj państwowych, został rozszerzony bardzo poważnie. Część tych funkcyj rząd przerzucił na samorząd gospodarczy lub na ad hoc stwarzane ciała pseudosamorządowe. Pozbyto się w ten sposób zagadnień najbardziej drażliwych i pozbyto się odpowiedzialności. W ten sposób m. in. i dyktatura nad handlem zagranicznym Polski przeszła w ręce mniej lub więcej prywatne i tylko wtajemniczeni orjentują się w tem, od kogo jakie decyzje zależą. Dla zwykłej jakby formalności wszystkie decyzje przechodzą przez ręce kilku urzędników państwowych, którzy nie mogą ponosić odpowiedzialności, bo podpisami swemi muszą — nie wiedzieć poco — żyrować decyzje tych różnych zbiorowych, mglistych aparatów. Podpisów takich wypada dziennie na jednego urzędnika w roku 90-000. Rzecz jasna, że nadzór rządu nad prywatną dyktaturą handlu zagranicznego, w tych warunkach jest żaden i odpowiedzialność za jej działalność, ponosić powinien nie ow przez los urzędowy zamęczony i poniewierany urzędnik państwowy, ale że odpowiedzialni być powinni urzędnicy tych wszystkich instytucyj i aparatów, które bezpośrednio daną pracę wykonywują lub nią kierują. Wystarczy przejść się po korytarzach przed centralną komisją przywozu lub towarzystwa handlu kompensacyjnego, wystarczy zobaczyć długie ogonki ludzi, wyczekujących i usłyszeć od ilu tygodni sprawy ich nie są załatwiane. Wystarczy poznać twarze różnych osób, pań i panów, stale niezmiennie po korytarzach tych krążących, by poznać w nich zawodowców interwencji. Jeżeli w korytarzach urzędu człowiek najbardziej wzburzony trzyma język za zębami dopóki nie udowodni winy, to tutaj aż szumi od różnych szeptów i aluzyj". „Tak się wytwarza opinja bez żadnych dowodów i poszlak, tak powstaje atmosfera prowadząca dopiero do korupcji".

## W rejestrze kartelowym pozostało 170 karteli

W przyszłym miesiącu znaleźć się ma na wokandzie Sądu Kartelowego nowa sprawa o rozwiązanie kartelu metalurgicznego p. n. „Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewni i Emaljerni Zeliwa", który jak wiadomo, był jednym kartelem odwołującym się od decyzji Ministerstwa. Akta tej sprawy przekazane będą już w b. tygodniu do Sądu Najwyższego.

Po rozwiązaniu przymusowem i dobrowolnem stu kilkudziesięciu karteli, pozostało w rejestrze kartelowym tylko 170 umów.

## Informator gospodarczy

„NIEDOŚWIADCZONY" W CIESZYNIE: 1) Wobec nieustalenia tzw. podstawowego komornego (z czerwca 1914) należałoby przedewszystkiem ustalić je za pośrednictwem Sądu grodzkiego, a potem dopiero stwierdzić, czy obecnie przez Pana płacone komorne odpowiada zwaloryzowanemu komornemu z r. 1914. Jeżeli odpowiada, to ma Pan prawo obniżyć ten czynsz o 10 proc. Jeżeli zaś czynsz ten jest niższy, aniżeli podstawowy i niższy, aniżeli podstawowe komorne mniej 10 proc. to gospodarz niema obowiązku obniżyć Panu dalej czynszu. 2) Organ straży granicznej ma prawo przeprowadzić rewizję bez specjalnego upoważnienia, ale w tym wypadku musi złożyć przełożonej władzy sprawozdanie z każdorazowo przeprowadzonej rewizji. W ogólności, z powodu wyjątkowych stosunków, panujących zawsze w okręgach granicznych mają organa straży granicznej zupełnie specjalne prerogatywy. Niemniej uważamy, że przeprowadzenie rewizji u Pana w mieszkaniu podczas Pańskiej nieobecności i to drogą otworzenia szafy kluczem podrobionym względnie dopasowanym jest nadużyciem, o którem winien Pan donieść przełożonym władzom.

# Paryż — zimowa stacja klimatyczna

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)*

Paryż, w styczniu.

Sezon sportów zimowych otworzył w tym roku we Francji — Paryż. Podczas gdy w Alpach, w Pirenejach i w Tyrolu narciarze czekali na śnieg, który miał spaść z nieba, a łyżwiarze na lód, który sam miał się utworzyć, w Paryżu warunki meteorologiczne nie odgrywały roli. Mróz i lód są zarejestrowane w handlu i tworzą się przy pomocy sztucznych chłodni i hyposulfitu, a narciarze, którzy umawiają się na wycieczkę, rzucają na nieco obojętne spojrzenia. To też w Paryżu — najnowszej siedzibie sportów zimowych — pojawiły się poraz pierwszy w tym roku kostjumy narciarskie, tuż obok źródeł lansowania nowych ich modeli — wielkich magazynów i domów „de la haute couture“.

Na platformy autobusów wskakują młodzi ludzie z nartami na ramieniu. Jadą za granice miasta, za Porte de Versailles, gdzie jest mały Arlberg, lub za Porte d'Auteuil, gdzie jest „Saint Moritz en reduction“ — znakomity stadjon łyżwiarski. Koło Bagatelle, na słynnym jeziorze nenufarów, ta sama publiczność, która w lecie pływała pod powierzchnią jeziora, ubrana jak w Cannes, teraz ślizga się na jego powierzchni, ubrana jak w Chamonix. Ale punktem centralnym zebrań sportsmenów jest ogromny „Palais de Sport“ w centrum miasta, gdzie odbywają się wspaniałe festivale taneczne na lodzie, zawody hockeyowe i popisy championów. Stoliki kawiarniane, otaczające rzęsiście oświetloną lodową arenę, pełne są barwnego tłumu, asystującego prawdziwym sportsmenom, „narciarzy na niby“, i „narciarzy kibicujących“, jakich się widzi we wszystkich większych miejscowościach górskich, gdzie moda każeświecić obecnością. Cocktail o 5-ej w „Palais de Sports“, to nieodzowny punkt programu dnia eleganckiego Paryża.

Spacer po wielkich bulwarach również pogrąża nas w atmosferę śnieżnej zimy i lodowych gór. Nieprzeliczone agencje turystyczne przemawiają do przechodnia widocznym obrazem pokusy wyjazdu, każda witryna jest otwartą perspektywą na uroki górskich miejscowości. Między Operą a Madelaine wszystkie lodowce alpejskie dały sobie rendez-vous, sztuczne szczyty wiecznych śniegów w blaskach sztucznego słońca odrywają na chwilę przechodniów od wielkomiejskiej rzeczywistości. A pośród tego maszty nart, kijów hockeyowych, pstrokacizna pulowerów i szali, grubych rękawic i futer foki, przypominających o praktycznej stronie śnieżnego marzenia. „L'appel de la neige“ realizuje się również dla rzesz kupców i przemysłowców, jako rozwój handlu i przemysłu, w dziedzinie krawieckiej „Le triomphe de la neige“ jest triumfem nowych kreacyj mody, pochodem nowych kolorów i krojów, lansowaniem nowych tkanin. Powodzeniem zawodów narciarskich, wysokogórskich wycieczek, rezultatów rozgrywek hockejowych interesują się sfery drobnego mieszczaństwa, nazwy najdzikszych szczytów górskich słyszy się w małych „bristrots“ (knajpach) narożnych — sport narciarski stał się gałęzią przemysłu narodowego.

Propaganda turystyczna ma teraz wielkie pole do popisu. Po raz pierwszy jednak zwrócona być musi w nowym kierunku: trzeba nietylko starać się ściągnąć cudzoziemców do Francji, ale i zapobiec wyjazdom Francuzów na sporty zimowe do Szwajcarki i Austrji. Największe centra sportów znajdują się bowiem poza granicami Francji, a Anglicy i Amerykanie — najbardziej pożądani turyści — przejeżdżają tylko tranzytem. Zdarza się jednak, że cudzoziemiec, który udaje się na bobsleigh na 2.000 metrów wysokości, zatrzymuje się w Paryżu i wśród sztucznych szczytów i świateł traci głowę. Szukając Mont Blanc znajduje Montparnasse, a po licznych cocktail'ach w „Jockey'u“ lub u „Wikingów“ doznaje najwspanialszych emocyj spadków, zakrętów wirowych i zjeżdżania na złamanie karku ze stromych zboczy górskich.

M. G.




**PIĄTEK, 10 STYCZNIA 1936.**

**Kraków** (293,5) 6.30 Audycja poranna; 6,50 Muzyka operetkowa z płyt; o 7.20 dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół, muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chwilka gospodarstwa domowego i z rynku pracy; 13.35 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Preludja Debussy'ego z płyt; 16.00 Pogadanka dla chorych 16.15 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Chwilka pytań pogadanka dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla; 17.00 W pracowni entomologicznej, reportaż z Muzeum Zoologicznego Stanisława Adamczewskiego; 17.15 Minuta poezji: wiersze Józefa Wittlina wygłosi Jan Kochanowicz; 17.20 Recital śpiewaczy Marji Bieńkowskiej przy fort. dyr. Bolesław Wallek - Walewski oraz płyty; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Tadeusz Lifan (wiol) i Jerzy Lefeld (fort) 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki w wyk. E. Schlechtera (płyty) 19.00 Odczyt: Wynalazek pisma i jego rola dziejowa wygł. mgr. Wiktor Węglarz; 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20,00 Koncert życzeń z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Oryginalne i parafrazowane walce fortepianowe w wyk. Leopolda Muenzera; 21.30 Transmisja z Warszawy: La Serva Padrona, (Służąca panią) opera w 1-nym akcie Jana Baptysty Pergolesi'ego (powtórzenie). dyr. M. Mierzejewski; 22.20 Ernest Toch: Chiński flet — symfonja kameralna na 14 solowych instrumentach i sopran. Wykonawcy: Kameralny zespół instrumentalny krakowskiego tow. muzycznego, Helena Zboińska - Ruszkowska (sopr) Franciszek Nierychło (dyrekcja) 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club“ w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

**Warszawa** (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.45 Program; 18.55 Skrzynka rolnicza 19.05 Koncert reklamowy 19.35 p. Kraków.

**Lwów** (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiewaczy Marji Falkenberg; 19 Feljeton rozrywkowy — p. K. Hojnacka; 19.10 p. Kraków.

**Katowice** (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Na śląskiej zabijaczce — obrazek ze śląskiego żywota A Fierli; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 p. Kraków.

**Łódź** (224) 6.30 p. Kraków; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

**Wiedeń** (506.8) 17.30 Koncert solistów; 19.30 Przeboje operetkowe różnych czasów; 21.20 Koncert na fort. i ork. Brahmsa z udz. Artura Rubinsteina (fort); 22.10 Wieczór muzyki bułgarskiej.

**Medjolan** (221.1) 21.00 Koncert symfoniczny.

**Praga** (470.2) 20.00 „Egmont“ — tragedja Goethego, muz. Beethovena.

**Budapeszt** (549.5) 17.30 Koncert kwintetu; 19.30 Opera.




**POZNAŃ ZWYCIĘŻA W TURNIEJU 4-CH MIAST.**

Jak to już częściowo podaliśmy, w Łodzi rozegrany został ciekawy czwórmecz koszykówki 4-ch miast: Poznania Krakowa Łodzi i Warszawy. Najlepszy poziom reprezentowały bezsprzecznie Poznań i Kraków. Poznań zwłaszcza imponował zgraniem, drużyna jego zresztą oparta była na zespole klubowym KPW.

Warszawa zawiodła. Łódź dopiero w ostatnim meczu wykazała pewną formę.

Turniej wygrał zasłużenie Poznań, który ogółem odniósł trzy zwycięstwa. Drugie miejsce zajął Kraków (2 zwycięstwa) na trzeciem miejscu znalazła się Warszawa (1 zwycięstwo) ostatnie wreszcie miejsce zajęła Łódź (0 zwycięstw).

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: Poznań — Kraków 31:27 (22:10), Warszawa — Łódź 27:25 (14:16) Kraków — Warszawa 35:31 (12:15) Poznań — Łódź 29:20 (17:), Poznań — Warszawa 34:21 (16:13) Kraków — Łódź 36:29 (25:16).

**ROTHOLC NIE BĘDZIE WALCZYŁ W INOWROCŁAWIU.**

W ramach meczu bokserskiego Inowrocław — Berlin 14 bm. w Inowrocławiu miał walczyć Rotholc, którego przeciwnikiem byłby Bruss. Zarząd Gwiazdy postanowił jednak ze względów zasadniczych odrzucić to zaproszenie.

Przy okazji nadmienić należy, że także i projektowane w ramach tego meczu spotkanie Chmielewski — Horneman nie dojdzie do skutku spowodu odmowy Chmielewskiego.

**KALBARCZYK JEDZIE DO DAVOS.**

Mistrz łyżwiarski Polski Janusz Kalbarczyk w połowie bm. wyjeżdża do Davos, gdzie będzie kontynuował trening, oraz weźmie udział w mistrzostwach łyżwiarskich Europy (1 i 2 lutego). Bezpośrednio z Davos Kalbarczyk wyjedzie na zawody olimpijskie w Garmisch Partenkirchen.

**POLSCY NARCIARZE POSZLI W GÓRY.**

W związku ze świeżym opadem śnieżnym i poprawą warunków w górach, cała narciarska ekipa olimpijska pod kierownictwem nowego trenera p. Sandwicka wyruszyła do Roztoki, a stamtąd na nartach do doliny Pięciu Stawów polskich na tygodniowy pobyt treningowy.

Nie podjął narazie treningu b. mistrz Polski Izydor Łuszczek ze względu na stan zdrowia po przebytej anginie.

**NARTY I SPADOCHRON.**

W najbliższych dniach odbędzie się w Moskwie start ciekawego narciarskiego biegu rozstawnego w którym udział weźmie 108 narciarzy i 9 spadochronistów — wszyscy w maskach przeciwgazowych.

Bieg jest pomyślany tak, że w pewnych punktach, oddalonych od stacyj kolejowych, sztafetę obejmą narciarze, przywiezieni samolotami; opuszczą się oni na ziemię — z nartami i z maskami za pomocą spadochronów.

Marsz będzie trwać bez przerwy dniem i nocą: na trasie Moskwa — Leningrad — Moskwa. Przestrzeń ta ma być przebyta w ciągu 6 dni.

Równocześnie odbywa się drugi podobny bieg sztafetowy na trasie Swierdłowsk — Perm.

Nie trzeba chyba podkreślać, że imprezy — przeprowadzone zresztą przy udziale „Osoawiachimu“ — noszą charakter wybitnie wojskowy, stanowiąc nowy eksperyment w dziedzinie współpracy lotnictwa z wojskiem lądowem.

**PREZES POLSKIEGO ZW. ŁYŻWIARSKIEGO SĘDZIĄ GŁÓWNYM MISTRZOSTW ŚWIATA.**

W Sztokholmie odbędą się w dniach 1 i 2 lutego oficjalne mistrzostwa łyżwiarskie świata pań w jeździe szybkiej. Na zawody te Międzynarodowa Federacja Łyżwiarska zaprosiła w charakterze sędziego głównego prezesa Pol. Zw. Łyżwiarskiego inż. Nehringa.

To zaszczytne wyróżnienie jest dowodem wielkiego uznania dla Polski za wieloletnią, uwieńczoną pomyślnemi rezultatami, działalność inż. Nehringa na polu rozwoju łyżwiarstwa.

**CYRK TILDENA POZYSKAŁ NOWE SIŁY.**

Cyrk Tildena pozyskał ostatnio szereg nowych tenisistów m. in. poza Tildenem występują w jegozespole Barnes, Lott, Stoeffen, Berkeley Bell, June Sharp i Ethel Burkhart Arnold. Cyrk Tildena podejmuje w najbliższych dniach wielką podróż własnym luksusowym autobusem dookoła Stanów Zjednoczonych. Podróż potrwa około 6 miesięcy. W czasie tej wędrówki Cyrk Tildena wystąpi w 181 miastach. W 16 największych miastach odbędą się wielkie zawody.

Czy w turnieju weźmie udział również Vines, jeszcze nie jest ustalone.

**PORAŻKA EDDIE RANA**

W miejscowości Plainfild w Ameryce rozegrany został mecz bokserski pomiędzy znanym bokserem polskim Eddie Ranem a Jay Mecadonem. Po ośmiorundowej walce przyznano zwycięstwo Mecadonowi.

**BALLANGRUD NADAL MISTRZEM.**

W mistrzostwach łyżwiarskich Norwegji w jeździe szybkiej pierwsze miejsca w biegu na 1500 i na 10.000 mtr. zajął Ballangrud w czasie 2:22,4 i 17:28,9. Również w ogólnej klasyfikacji mistrzost wo Norwegji zdobył Ballangrud.

W mistrzostwach w jeździe figurowej zwyciężyła pod nieobecność Sonji Henje Nanna Egedius Wśród panów ponownie mistrzem został Henrie Lie.

# KRONIKA

**STYCZEŃ 10 PIĄTEK**

Wschód słońca 7 g 20 m
Zachód słońca 15 g 42 m
15 Tebet 5696

## Przesyłki pocztą lotniczą

Na podstawie rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów do przewozu lotniczego dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe (listy, kartki pocztowe, druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane), które można wysłać z każdej miejscowości.

Z braku bezpośrednich połączeń lotniczych z miejscem przeznaczenia przesyłki, przewozi się przesyłkę lotniczą za pośrednictwem linij lotniczych najkorzystniejszych, przy częściowem użyciu zwykłej drogi przewozu, względnie za pośrednictwem najszybszych połączeń pocztowych.

## Skazany na więzienie za oczernienie sędziego

(or) Wyrobnik z Poręby Wielkiej, Jan Watycha prowadził proces spadkowy przeciw niejakiej Julji Buksa. Chodziło mu o unieważnienie testamentu swej matki, przyznającego Miksowej jakiś legat. Sprawa oparła się o dwie instancje, w których Watycha przegrał dwukrotnie.

Po procesie apelacyjnym Watycha wniósł pismo do Sądu Najwyższego, w którem zarzucał sędziemu apelacyjnemu Bronisławowi Nawińskiemu, iż ten wziął 100 zł., wzamian za co wydał niekorzystny dla niego wyrok. Przesłuchany w tej sprawie, zeznał Watycha, iż widział jak na rozprawie apelacyjnej adwokat, zastępujący stronę przeciwną, wręczył sędziemu jakąś kartkę, a sędzia przed rozpoczęciem rozprawy odezwał się do Watychy: „Ta sprawa będzie dla was przegrana".

Wczoraj stanął Watycha przed Sądem Okręgowym oskarżony o oszczerstwo. Został on zasądzony za treść listu do Sądu Najwyższego na jeden rok więzienia, przyczem połowę kary darowano mu na zasadzie amnestji. Za obraźliwe zeznania w dochodzeniach, skazano go na cztery miesiące więzienia, również darowane na podstawie amnestji.

— CEIREJ MIZRACHI. Dziś 7 wiecz. wygłosi referat kol. I. Schreibtafel n. t. „Materjalizm historyczny".

— ONEGDAJ ZMARŁ W KRAKOWIE wielce zasłużony założyciel, były Starszy i Prezes honorowy Cechu rzeźników i masarzy Grupa II, bł. p. EMANUEL GLASER.

Cech traci w Nim wielkiego orędownika sprawy zawodowej, który zawsze mądrą radą i gorącem szlachetnem sercem przyczyniał się do rozkwitu Cechu. Cios ten dotknął głęboko wszystkich Kolegów zawodowych.

Cześć Jego pamięci! 4595kr

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych wesoła komedja francuska D. Amiel'a „Trzy asy i jedna dama".

— „NIEBIESKI PTAK" M. MAETERLINCKA. Jutro ukaże się poraz pierwszy w Krakowie wykonany w całości „Niebieski Ptak" Maurycego Maeterlincka, poetyczna bajka dla dorosłych i dzieci. W „Niebieskim ptaku" bierze udział większa część zespołu teatru krakowskiego pp.: Klońska (Matka), Romowicz (Babka), Suchecka (Światło), Wernicz (Wróżka), Białkowski (Czas), Fabisiak (Cieb), Kondrat (Kot), Nowakowski (Dąb), Węgrzyn (Pies), Woźniak (Byk) i in.

— JÓZEF KAMEN W TEATRZE ŻYDOWSKIM na Bocheńskiej. Dziś godz. 9-ta wiecz. ujrzy publiczność krakowska swego ulubieńca Józefa Kamena w otoczeniu Wileńskiego Zespołu w 2-ch sztukach teatralnych: Odegrany będzie akt 3-ci z „Opowieści o Herszlu z Ostropola" oraz 2-gi akt sztuki „Głuchy". Na zakończenie recytacje wygłosi Józef Kamen.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7.. W sobotę 2 przedstawienia o godz. 4 pop. piękna operetka „Amerykańskie wesele" o godz. 9 wiecz. premjera „Genajwisze Libe", w której udział bierze cały zespół z Nechamą, Chaszem i Kadyszem na czele.

— SUKCES TOLI MANKIEWICZÓWNY W BAGATELI. Wczorajszy pierwszy występ Toli Mankiewiczówny był dowodem jej kolosalnych walorów artystycznych. Znakomita artystka zmuszona była do kilkakrotnych bisów, których nie szczędziła. Cała rewja „Kocham Kraków", oryginalna w pomyśle, odniosła niebywały sukces. Dziś o godz. 7 i godz. 9 powtórzenie całego programu.

— KONCERT FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ w niedzielę 12. bm. pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, na którym jako solistka wystąpi Maryla Karwowska, art. oper polskich i zagranicznych, zapewne ściągnie rzesze melomanów krakowskich tak z uwagi na znakomitych wykonawców, jak i interesujący program. W programie: Muzyka lekka, utwory Józefa Lannera, Jana Straussa i Franciszka Lehara. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

SALA SASKA — Koncert wspaniałego skrzypka D. OJSTRACHA odbędzie się DZIŚ o godz. 8.15 wiecz.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tygrys Pacyfiku".
ATLANTIC: „Jaśnie pan szofer" (Bodo, Benita, Ferhier) i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Ostatni posterunek".
STELLA: „Dymsza jako Wacuś".
ŚWIT: „Dodek na froncie" (A. Dymsza).
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia" (Józef Schmidt).
UCIECHA: „Katarzynka" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu" (film austrjacki z Martą Eggerth)

# Wywiadowca zastrzelił magistra praw naskutek tragicznej omyłki

(or) Na linji kolejowej Rozwadów — Przeworsk grasowała w czerwcu 1930 roku szajka złodziei, która okradała wagony towarowe z przesyłek. Działalność szajki naraziła koleje na duże straty, gdyż w krótkim okresie czasu wartość skradzionych towarów wynosiła 150.000 złotych.

Nie mogąc ująć włamywaczy, władze kolejowe zwróciły się do policji o przydzielenie asysty transportom towarowym. W związku z tem wydelegowany został wywiadowca Karol Matejko, który konwojował pociągi na tym odcinku.

W nocy 10 czerwca 1934 pociąg towarowy, w którym jechał wywiadowca Matejko, zatrzymał się na stacji Nisko. Wywiadowca wysiadł z wagonu i obserwował pociąg od strony przeciwległej budynkowi stacyjnemu. Zauważył wówczas, iż z zarośli, znajdujących się za torem kolejowym, wysunęło się trzech mężczyzn, którzy podeszli do pociągu i usiłowali otworzyć drzwi jednego z wagonów towarowych.

W momencie, gdy pociąg ruszył, dwaj mężczyźni wskoczyli do budki hamulcowej jednego z wagonów. Do trzeciego osobnika natomiast zbliżał się wywiadowca, wołając: „Stój, bo strzelam!".

Widząc, iż osobnik nie zatrzymuje się, a przypuszczając, że ma zamiar chwycić za broń, wywiadowca wystrzelił w jego kierunku, kładąc go trupem na miejscu.

Jak się niebawem okazało, ofiarą strzału padł Józef Marchut, magister praw, który w towarzystwie dwóch znajomych, lekarza weterynarji i aplikanta adwokackiego byli w odwiedzinach w Nisku. Nie mając już połączenia do Rozwadowa, chcieli odjechać pociągiem towarowym. Marchut padł ofiarą tragicznej omyłki i zginął od kuli wywiadowcy.

Wywiadowca Matejko stanął następnie przed Sądem Okręgowym i został skazany na 8 miesięcy więzienia, gdyż sąd przyjął, że działał zbyt lekkomyślnie i przekroczył obowiązek konwojenta.

Naskutek skargi apelacyjnej Matejko odpowiadał wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, który uchylił wyrok I-ej instancji i uniewinnił wywiadowcę. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Cieślewski, oskarżał prokurator dr. Güntner. Bronił adw. dr. Bron. Frühling.




### KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 9. 1. Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch nadal słaby, kursy pożyczek premjowych kształtowały się naogół zwyżkowo. Zainteresowanie niewielkie. Zastój w obrotach. Na pogiełdziu sytuacja podobna.

### WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja mocniejsza dla marki niem. słabsza dla funta ang. dla reszty walut i dewiz niezmieniona. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5 32. Bank Polski płacił za dolary 5.28—5.29, dolar złoty 9.02—9.06, funt ang. 26—26.18 marka niem. 128—133 korona czeska 19—21.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32, Londyn 26.07—26.20 Szwajcarja 172—172.75 Paryż 34.95—35.05 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 1. Akcje: Bank Polski 97—99.50—99.25. Tendencja bardzo mocna.

Papiery procentowa: Budowlana 41.35 dolarowa 80.25—80.50 dolarówka 52.75—53.50 stabilizacyjna 64.38—64.63 pięcioseki 64.75—65. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 360.10 Londyn 26.18 Nowy Jork tel. 5.30½ Paryż 35½ Praga 21.98 Sztokholm 135 Szwajcarja 172.55 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 1. Ceny bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obrót: żyta 2340 pszenicy 1233, jęczmienia 470, owsa 370 ton.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. 1. Dewizy: Paryż 20.28 Londyn 15.18½ Nowy Jork 3.07 5/8 Bruksela 51.78 Medjolan 24.50 Madryt 42.02½ Amsterdam 208.70 Berlin 123.75 Sztokholm 78.30 Oslo 76.30 Kopenhaga 67.89 Praga 12.74 Warszawa 57.97½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.69 Japonja 88.87. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 88.25 Paryż Fr. fr. 17.10 Zurych Dol. 65 przy tendencji utrzymanej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 8. 1. Dillonowska 94.75 Stabilizacyjna 108,875 Dolarowa 79.75 Warszawska 70 Śląska 71.375. Tendencja mocna.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 9. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 5/16 termin 14 9/16 Cyna 211¼—½ termin 202¾—½ Banka 212½ Straits 215½ Ołów 15 5/16 termin 15 7/16 Miedź 34 3/16—5/8 termin 34 15/16—35 Elektrolit 38½—39.

# Akcja sir Samuela nie usunie przyczyn nieszczęścia

## Głosy prasy angielskiej o planie emigracji Żydów z Niemiec

Londyn. 9. 1. (ŻAT) Prasa angielska wykazuje duże zaintresowanie dla planu emigracji 250.000 Żydów z Niemiec,

„News Chronicle” zaznacza w artykule wstępnym, że misja sir Herberta Samuela, lorda Bearsteda i Simona Marksa do Stanów Zjednoczonych jest pierwszym rezultatem listu rezygnacyjnego Jamesa Mac Donalda. Pismo zaznacza jednak, że jakiebykolwiekbądź były owoce w konsekwencji tej inicjatywy, to jednak akcja Samuela nie usunie przyczyn nieszczęścia, które Mac Donald tak trafnie scharakteryzował w swoim liście pożegnalnym.

„Daily Herald” życzy powodzenia inicjatorom planu emigracyjnego. Gdyby — zaznacza dziennik — Hitler zaniechał średniowiecznych prześladowań, zapewniłby sobie dużo przychylniejszy stosunek świata do swoich poczynań.

Berliński korespondent „Times” zaznacza, że Żydzi w Niemczech są więźniami niczem szczury w pułapce: W Niemczech nie mogą żyć, bez kapitałów nie mogą też emigrować z Rzeszy. Jest wątpliwem, aby na drodze międzynarodowej udało się spowodować bardziej liberalne traktowanie Żydów niemieckich. Reżim narodowo - socjalistyczny utracił kontrolę nad radykalnemi elementami, które nie zadowalają się wyparciem Żydów ze wszystkich dziedzin życia publicznego, dążąc do całkowitego usunięcia Żydów z Niemiec. Korespondent omawia olbrzymie trudności Rzeszy w zakresie dewizowym. Niemcy nie mają za co kupować żywności i surowców. Jeśli Niemcy pozwolą Żydom na wywóz kapitałów, to tylko w tej postaci, że Niemcy otrzymają przynajmniej część pokrycia w walutach zagranicznych. Inne jednak kraje — konkluduje korespondent — nie są zainteresowane w popieraniu handlu niemieckiego własnym kosztem.

# Liga Narodów będzie kontynuowała pomoc dla uchodźców z Niemiec

Genewa, 9. 1. Ż.A.T. W dniu dzisiejszym nastąpiło złożenie sprawozdania komisji 5ciu rzeczoznawców dla spraw uchodźców z Niemiec. Sprawozdanie będzie przedstawione na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów. Komisja obradowała — jak wiadomo — w pierwszej połowie listopada ub. r. Biorąc pod uwagę, że ostateczną uchwałą w tej sprawie powziąć może tylko Zgromadzenie Ligi Narodów, którego najbliższa sesja odbędzie się we wrześniu 1936 r., komisja zaleca, aby do czasu tej sesji powołana została kompetentna osobistość na stanowisko Komisarza Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec. Pod auspicjami Ligi Narodów i przy pomocy generalnego sekretarjatu Ligi *Komisarz kontynuować będzie akcję, zapoczątkowaną przez Jamesa MacDonalda.* Komisarz dbać będzie o uregulowanie stanu prawnego uchodźców na podstawie ankiety, która ma być przeprowadzona wśród rządów poszczególnych krajów. Nadto *zadaniem Komisarza będzie popieranie emigracji Żydów z Niemiec do Palestyny, krajów Ameryki Południowej i innych oraz transferu ich kapitałów do krajów imigracyjnych.* Komisarz opracuje dla wrześniowego Zgromadzenia Ligi Narodów wyczerpujące sprawozdanie o całokształcie zagadnienia uchodźców. Co do ostatecznej akcji pomocy uchodźcom po wrześniowej sesji Ligi Narodów komisja rzeczoznawców proponuje bądź *utworzenie przy Urzędzie Nansenowskim specjalnego wydziału dla uchodźców niemieckich* pod przewodnictwem wspólnego przewodniczącego obu instytucyj, bądź też *utworzenie osobnego urzędu dla spraw uchodźców niemieckich* pod kierownictwem własnego nadkomisarza.

W dobrze poinformowanych kołach Ligi Narodów przewidują, że na opróżnione po Jamesie MacDonaldzie stanowisko nadkomisarza dla spraw uchodźców niemieckich, powołany będzie słynny angielski polityk gospodarczy sir Artur James Salter, który w swoim czasie piastował godność generalnego sekretarza komisji reparacyjnej Ligi Narodów.

# Na politechnice lwowskiej wróciło ghetto

## Skandaliczne zachowanie się profesorów

Lwów. 9. 1. (O) Po powrocie rektora Nadolskiego z Warszawy który to powrót nastąpił przed świętami Bożego Narodzenia i po ogłoszeniu uchwały ogólnego zebrania profesorów Politechniki, potępiającej zajścia na Politechnice sądzono, że już wszystko będzie w porządku. Tymczasem po świętach z chwilą rozpoczęcia wykładów wszystko zostało po dawnemu. W dalszym ciągu usiłuje się stworzyć ghetto dla studentów Żydów, przyczem nie dopuszcza się ich, tak jak przed świętami do zajmowania miejsc wśród kolegów nie żydów oraz nie wpuszcza się ich do ogólnych sal, przeznaczonych dla wszystkich studentów. Wczoraj ukazała się odezwa w sprawie miejsc i traktowania Żydów, podobna do odezwy sprzed świąt Bożego Narodzenia i przed interwencją Warszawy w tej sprawie.

W dniu dzisiejszym delegacja studentów-Żydów udała się do prof. Wereszczyńskiego. Prof. Wereszczyński jednak delegacji nie przyjął, oświadczając jej, że poprostu nie jest ładnie(?) ani przyzwoicie(?!!) codziennie w tej samej sprawie przychodzić.

Wobec tego studenci udali się do dziekana prof. Borowicza, który oświadczył jej, że pochodzi z Rosji, a kiedy studjował w Monachjum, musiał siedzieć również w ostatniej ławce.

Na sali technicznej studenci pierwszego roku w obawie przed usunięciem ich przemocą opuścili salę wykładów, a prof. Flamitzer, nie interwenjując w tej sprawie przed wykładem — odbył następnie wykład w spokoju.

## Muzyk palestyński będzie koncertował w Katowicach

Katowice, 9. 1. (K) Jak się dowiadujemy, dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach czyni starania w kierunku pozyskania na gościnny występ w koncercie symfonicznym dyrektora Filharmonji Palestyńskiej w Tel Awiwie Wolfganga Friedleandera. Jak wiadomo dyr. Friedleander odbył ostatnio z wirtuozem Br. Hubermanem dłuższą konferencję w sprawie założenia akademji muzycznej w Jerozolimie oraz budowy nowego reprezentacyjnego gmachu Filharmonji Palestyńskiej. W wyniku tej konferencji wirtuozowie postanowili dać szereg koncertów na ten cel w większych miastach europejskich, na których poraz pierwszy będą wykonane dzieła kompozytorów palestyńskich.

[illegible] te będą niewątpliwie wielką propa[illegible] rzecz odbudowy Palestyny.

## Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za pewne miejsca artykułu Dra Ozjasza Thona p. t. „Handel żywym towarem“.

## Ważna narada w Min. Skarbu

Warszawa 9. 1. (Sin). Wczoraj w Ministerstwie Skarbu odbyła się bardzo ważna narada, treści jednak narady nie podano do wiadomości publicznej. Prawdopodobnie będzie ona przedmiotem rozprawy na Radzie Ministrów, która odbędzie się przypuszczalnie w poniedziałek lub wtorek.

Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

* * *

Warszawa, 9. 1. (Sin). Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, poseł na Sejm dr. Leon Surzyński wygrał w Pożyczce Inwestycyjnej 500.000 zł. Wobec tego, że nie przybył on jeszcze do Warszawy, trudno ustalić prawdziwość tej pogłoski.

# Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 9. 1. (Sin) W czasie dzisiejszego ciągnienia Loterji ważniejsze wygrane padły na numery losów:

30.000 zł. — 104972.

20.000 zł. — 127908.

10.000 zł. — 25304 92475 144359 67120.

5.000 zł. — 614 12953 60164 65670 106438 133847 130608 143232 165999.

2.000 zł. — 3070 10460 13860 25168 35476 36767 48125 51305 51496 52559 60382 64898 97117 102707 133838 138615 145508 148136 161657 165919 170926 183082 190610 4172 7180 9144 19655 32227 35430 42609 55506 62453 76686 82705 90530 102772 107687 108796 160813 122419 122696 129204 129730

—o0o—

## Roosevelt przygotowuje sobie ponowny wybór

Waszyngton, 9. 1. PAT. Roosevelt w przemówieniu transmitowanem przez radjo wygłoszonem na bankiecie z okazji zwycięstwa nad Anglikami w r. 1815, nawiązując do sytuacji obecnej, oświadczył m. in., że nie chciałby omawiać decyzji Sądu Najwyższego w sprawie A. A. A. (Agricultural Adjustement Administration). Porównywując czasy prezydenta Jaksona z dzisiejszemi Roosevelt podkreślił *konieczność zaspokojenia praw przeciętnego człowieka do życia bardziej szczęśliwego. Naczelnem zagadnienem podczas przyszłych wyborów na prezydenta* — mówił Roosevelt — *będzie utrzymanie rządów ludowych*, przyczem żadne stronnictwo zachowawcze nie zaspokoi pragnień ludności *zwłaszcza zaś młodzieży.* Ameryka jest dziś w pokoju z całym światem, walka jednak trwa na froncie ekonomicznym.

## Zyski Morgana na wojnie

Waszyngton 9. 1. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu specjalnej komisji śledczej senatu złożono zeznania, stwierdzające, że Morgan sprzedał jakoby w czasie wielkiej wojny za 363 miljony dolarów różnych towarów, sprzętu wojennego, lekarstw, środków wybuchowych i t. d. Odczytano m. in. *depeszę Morgana* z dnia 16 stycznia 1916 r. do jego filji w Wielkiej Brytanji. W depeszy tej Morgan polecał nabycie kontrolnego pakietu akcji Twa Winchester Reparating Rifle C-y, które znajdowało się wówczas w trudnościach płatniczych. Morgan również, jak wynika z tych dokumentów był zaangażowany w sprawę dostawy broni dla wojsk brytyjskich w Rosji za sumę 194 miljonów dolarów.

* * *

Waszyngton, 9. 1. PAT. Prezydent Roosevelt i Wallace ogłosili wspólną deklarację, w której oświadczają, że liczą się z decyzją Sądu Najwyższego przeciw organizacji odbudowy rolnictwa, lecz *w dalszym ciągu będą troszczyć się o dobrobyt rolników.*

# Do czego zmierza misja Herberta Samuela

**Londyn.** 9. 1. (ŻAT) Dziś nastąpiło ogłoszenie oficjalnego komunikatu w sprawie misji Herberta Samuela w zakresie tworzenia możliwości masowej emigracji Żydów z Niemiec. W skład delegacji, która udaje się 15 bm. do Stanów Zjednoczonych, wchodzą: sir Herbert Samuel, lord Bearsted i Simon Marks.

W ogłoszonym dziś komunikacie powiedziane jest, że misja ma przed sobą **cele badawcze**. Delegacja naradzi się z przedstawicielami wszystkich warstw w Stanach Zjednoczonych mając na widoku ustalenie planu dla popierania emigracji Żydów z Niemiec udzielenia emigrantom pomocy w zakresie zakładania przedsiębiorstw, wynajdywania zatrudnienia w ich nowych krajach zamieszkania itp. Ostateczny plan zostanie sformułowany po zasięgnięciu rady różnych ciał żydowskich, nietylko w Ameryce ale także i w Palestynie i innych krajach. Jasnem jest, że każdy plan o podobnych celach wymagać będzie stworzenia wielkich środków finansowych.

**Berlin.** 9, 1. (ŻAT) Jak słychać istnieją dwa projekty w związku z misją Herberta Samuela. Jeden projekt Simona Marksa ma na celu wyłącznie kolonizację w Palestynie, drugi zaś — lorda Bearsteda przewiduje stworzenie Międzynarodowego Banku Likwidacyjnego, któryby popierał osadnictwo Żydów w Palestynie i w innych krajach.

# Deficyt budżetowy maleje

**Warszawa.** 9. 1. (Sin.) Dokonane przez ministerstwo skarbu tymczasowe zamknięcie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień 1935 wykazuje poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego, jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych.

Deficyt grudniowy wyniósł 11.851 tys. zł w porównaniu z 28.1 milj. zł w listopadzie, 27,9 w październiku, 27,7 milj. zł we wrześniu, 29,7 milj. w sierpniu 25,6 milj., w lipcu, i 36,1 milj. zł w czerwcu roku ubiegłego.

# Deszcze uniemożliwiają działania wojenne

Warszawa, 9. 1. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 9 stycznia:

W całej Abisynji, jak donosi Reuter, rozpoczął się t. zw. *mały okres deszczowy, który zwykle trwa trzy tygodnie.*

W Harrarze deszcze padają już od tygodnia. Rozmokły teren *uniemożliwia w wielu miejscach wszelkie działania wojenne.* Zachmurzenie zmniejsza pole widzenia, utrudniając skuteczną akcję lotnictwa.

Komunikat włoski donosi o walkach nad rzeką Gabot, położoną na południe od Makalle, gdzie artylerja włoska *rozprószyła większe skupienia sił nieprzyjacielskich.* O walkach w prowincji Tembien komunikat nie wspomina wcale.

Według wiadomości ze źródeł niemieckich, atak na Tembien był przygotowywany *od dwóch dni przez silne wysunięte naprzód oddziały Ras Sejuma.* 6 stycznia rozpoczął się ogólny atak, który dnia następnego doprowadził do odzyskania znacznej części prowincji. Włosi wobec padających deszczów liczyli na bezczynność armji abisyńskiej. *Atak zaskoczył ich do tego stopnia, że nie stawiali rzekomo prawie oporu.* Przednie straże abisyńskie posuwają się rzekomo naprzód z Cacciano w kierunku Aduy i z Addis Aboi do Aro. Równocześnie miały wyruszyć silne oddziały abisyńskie do prowincji Gheralta.

Oficjalny komunikat abisyński oznajmia o rozbiciu przez Abisyńczyków oddziału włoskiego na południowy zachód od zajętej niedawno przez Włochów miejscowości Danane.

## Wywiad z oficerem włoskim w niewoli abisyńskiej

Londyn, 9. 1. PAT. Przedstawiciel agencji Reutera przeprowadził w Dessie wywiad z wziętym do niewoli oficerem włoskim. Oficer ten, przekonawszy się o niemożliwości ucieczki, podniósł do góry ręce, wołając, że jest chrześcijaninem tak, jak Heile Selassie. Po zaprowadzeniu za linję bojową podano oficerowi potrawy abisyńskie, *których jednak pomimo głodu, nie mógł przełknąć.* Dalszy transport jeńców oczekiwany jest w Dessie w dniu dzisiejszym.

# Krwawa walka policji z bandytami

Warszawa, 9. 1. (Sin). Dziś w godzinach rannych umundurowana i tajna policja otoczyła dom przy ul. Żelaznej 95 a w zamiarze wkroczenia do kawiarni Kotowskiego, mieszczącej się w tymże domu. Energiczne dochodzenie urzędu śledczego m. st. Warszawy w sprawie napadu na kolekturę Langera, o czem donosiliśmy onegdaj, naprowadziło na ślad, iż w kawiarni Kotowskiego zabawiają się sprawcy napadu.

Po wkroczeniu policji do wnętrza, *obecni nie chcieli się poddać.* Na zawołanie policji „ręce do góry", obecni wydobyli rewolwery. Policja wtedy oddała kilka strzałów, w wyniku których został zabity Kotowski, brat właściciela kawiarni oraz jeden z przestępców został ciężko ranny, który wkrótce zmarł. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowo-śledcze. Wszystkie podejrzane osoby obecne w lokalu, odprowadzono do urzędu śledczego. Kawiarnię opieczętowano. Podczas rewizji znaleziono znaczną ilość broni ukrytej w piwnicy.

Jak wynika z dochodzenia, kawiarnia ta była miejscem zbiórek przestępców.

# Sensacyjne rewelacje o aferze Kozimowa

Praga, 9. 1. PAT. W związku z przewiezieniem sprawcy kradzieży w tutejszem poselstwie sowieckiem, Kozimowa do Rumunji, a stamtąd do Sowietów, w tutejszej prasie prawicowej ukazują się *dalsze sensacyjne informacje o tej kradzieży.*

Pisma prawicowe twierdzą, że w sprawę tę wmieszane były wywiady *angielski i niemiecki.* Kozimow miał skraść różne dokumenty, dotyczące działalności Trzeciej Międzynarodówki na terenie Europy Środkowej, oraz klucz szyfrowy. Dokumenty te i klucz udowadniają — zdaniem prasy — *że mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony rządu sowieckiego, sowieckie placówki dyplomatyczne i konsularne prowadzą robotę wywrotową Kominternu.*

Wynikiem kradzieży Kozimowa są liczne aresztowania agentów komunistycznych w Niemczech i Jugosławji, którą o nazwiskach agentów poinformowały Niemcy.

Pisma prawicowe domagają się energicznej akcji przeciwko agenturze Kominternu, która — według twierdzenia tych pism — obecnie rezyduje w Pradze. Jeden z dzienników agrarnych donosi, że kradzież w poselstwie osłabiła pozycję posła sowieckiego Aleksandrowskiego, który jakoby w krótkim czasie opuści Pragę.

Należy zaznaczyć, że wydanie Kozimowa władzom sowieckim nastąpiło mimo, że między Czechosłowacją a Sowietami niema umowy ekstradycyjnej i że Kozimow przewieziony został do ZSRR przez Rumunję.

## Napis ze świątyni jerozolimskiej?

**Jerozolima.** 9. 1. (ŻAT) Przy budowie drogi na terenie starego miasta Jerozolimy robotnicy natknęli się na fragment tablicy z napisem w języku greckim, zakazującym niewiernym przestąpienia granicy dziedzińca świątyni. Narazie nie ustalono jeszcze dokładnie czasu pochodzenia tablicy z napisem.

## Protest przeciw Radzie Ustawodawczej

**Warszawa.** 9. 1. (Palkor) donosi z Londynu: Angielska sekcja Agencji Żydowskiej postanowiła zwołać na 19 bm. wielką konferencję żydowską w celu zaprotestowania przeciwko projektowi rządowemu ustawy o Radzie Legislatywnej.

W konferencji wezmą udział Board of Deputies i Federacja Sjonistyczna w Anglji.

Przemawiać będą: przewodniczący Agencji Żydowskiej lord Melchett, Nachum Sokołow i prof. Brodetzki oraz przedstawiciel Board of Deputies Neville Laski.

## Ministowie holenderscy w Polsce

Warszawa, 9. 1. PAT. Jutro o godz. 5.35 popołudniu przyjeżdżają do Warszawy holenderscy ministrowie: przemysłu i handlu — Gelisson i rolnictwa — de Greff. Wizyta ministrów holenderskich ma na celu zapoznanie z metodami walki z kryzysem w Polsce.

## Rekonstrukcja rządu

**Warszawa.** 9. 1. (Sin.) **Prasa donosi,** że ostateczne zakończenie **rekonstrukcji rządu nastąpi dnia 15 b. m.**

* * *

**Warszawa.** 9. 1. (Sin.) Szef biura personalnego Ministerstwa Skarbu p. major Zieliński podał się do dymisji.

## Likwidacja szpitali

**Warszawa.** 9. 1. (Sin.) Związek lekarzy polskich zwrócił się ze skargą do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie likwidowania szpitali. W ciągu ubiegłego roku zlikwidowano 39 szpitali, mimo iż w Polsce znajduje się 20 łóżek na 10.000 osób.

## Straszny wypadek rowerzysty

**Ciechocin.** 9. 1. PAT. Na szosie pod Ciechocinem w kierunku Pucka, jadący na rowerze robotnik Schwichterberg usiłował wyminąć furmankę, jednak wskutek zmroku **padł na dyszel furmanki, na który dosłownie się nadział.** Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

## Hauptmann chce ponownie stanąć przed sądem

**Trenton.** 9. 1. PAT. Hauptmann zwrócił się z prośbą do sądu, ażeby pozwolono mu stanąć w sobotę przed trybunałem, który ma rozpatrzeć jego prośbę o ułaskawienie, gdyż pragnie on osobiście odpowiedzieć na pytania trybunału. Przypuszczają tu, że gubernator stanu New Jersey wie o pewnych dokumentach, dotyczących sprawy Hauptmanna, które mają przybyć z Niemiec do Nowego Yorku na okręcie „Europa" w przyszłym tygodniu. Dokumenty te jakoby zawierają dowód że zmarły Izydor Fisch, przyjaciel Hauptmanna, dał mu do przechowania banknoty, pochodzące z okupu, znalezione w posiadaniu Hauptmanna.

# Najpierw należy uregulować stare długi a potem mówić o 800-milj. pożyczce

## Głos przeciw kredytom francuskim dla Sowietów

**Paryż.** 8. 1. PAT. Podpisanie umowy handlowej francusko - sowieckiej, a przedewszystkiem zapowiedź ewentualnego przyznania Sowietom kredytów w wysokości 800 milj. fr spotkało się z ostrą krytyką w pewnych kołach politycznych, gdzie fakt ten wywołał nie zadowolenie, zwłaszcza z tego powodu, iż nie została równocześnie poruszona kwestja dawnych długów rosyjskich.

„Le Jour" w ostrych słowach atakuje ministra handlu Bonneta za to, iż przy przedłużaniu układu handlowego, na którym Sowietom bardzo zależało, nie wysunął sprawy przynajmniej częściowego uregulowania dawnych długów. Problem ten interesuje bowiem 4 milj. Francuzów i wyraża się sumą 15 miljardów franków w złocie, które rentjery francuscy ulokowali w rosyjskich papierach państwowych. Oprócz tego należy wziąć pod uwagę iż 5 miljardów fr w złocie wynosiły prywatne wierzytelności francuskie w Rosji. Zdaniem dziennika, nie może być mowy o nowej pożyczce dla ZSRR, ani o ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego przed uregulowaniem sprawy dawnych długów. Francuscy specjaliści — pisze „Le Jour" — zapewniają, że urgulowanie tej sprawy jest możliwe. Jeśli więc Sowiety twierdziłyby, iż nie dysponują odpowiedniemi funduszami, to należy je zapytać, z czego czerpią fundusze na realizację planu 5-letniego i na ogromne zbrojenia. W konkluzji dziennik w ostrej formie domaga się nieratyfikowania paktu francusko-sowieckiego bez uprzedniego uregulowania sprawy długów rosyjskich i podkreśla, że parlamentarzyści, którzy będą głosować za jego ratyfikacją bez uprzedniego uzyskania odpowiednich zobowiązań w tej kwestji, powinni ponieść osobistą odpowiedzialność.

### Francja a Sowiety

**Bukareszt.** 8. 1. PAT. Urzędowa „Independance Roumaine" zamieszcza obszerny komentarz o układzie handlowym francusko-sowieckim. Zdaniem dziennika, udzielenie blisko miljardowej pożyczki w przeddzień ratyfikacji sojuszu franko-sowieckiego potwierdza pogląd, iż Francja dąży do utrwalenia polityki zainaugurowanej przez Barthou wobec Sowietów.

# Na usługach Gestapo stał urzędnik poselstwa sowieckiego w Pradze

## Sensacyjna kradzież tajnego szyfru

**Warszawa.** 8, 1. Z Wiednia donoszą: Kradzież miljona koron czeskich i rozmaitych dokumentów przez urzędnika poselstwa sowieckiego w Pradze Kozimowa, głośna przed kilku tygodniami, dostała się obecnie znowu na łamy prasy na tle historji z Urugwajem. Twierdzenia prasy, jakoby Kozimow ukradł tylko miljon koron są nieprawdziwe. Okazało się, Kozimow działając w porozumieniu z niemieckiem Gestapo skradł najważniejszy szyfr Kominternu „Z" (Zwon) i oddał go agentce policji niemieckiej. Agentka ta upiła Kozimowa i wtedy dostał się on w ręce policji czeskiej. Po aresztowaniu Kozimowa stwierdzono, że w Pradze znajduje się centrala Kominternu na Europę środkową. Gdy agentka Gestapo przewiozła szyfr do Berlina w oddziale szyfrów Gestapo w Berlinie rozpoczęła się gorączkowa praca. Posiadano bowiem szereg dokumentów pisanych tym szyfrem, zabrano się więc do ich odczytania. Z dokumentów okazało się, że Komintern prowadzi dużą podziemną robotę w Europie środkowej i na Bałkanach. Biura Gestapo mają podobno nawet nazwiska działaczów komunistycznych oraz ich adresy. Po ustaleniu nazwisk wybitnych działaczy komunistycznych w Niemczech rozpoczął się istny pogrom komunistów niemieckich. Do końca ubiegłego miesiąca znalazło się w więzieniu 500 komunistów, spośród ludzi, których nikt prawie nie podejrzewał o komunizm.

Kozimow będzie odstawiony do Rosji. Poselstwo sowieckie zwróciło się do rządu rumuńskiego o zezwolenie na przetransportowanie Kozimowa przez terytorjum rumuńskie. Kozimow jedzie w towarzystwie dwu inspektorów policji do granicy rumuńskiej, gdzie zostanie przekazany detektywom rumuńskim.

# Włosi mają prawo bombardować znaki Czerwonego Krzyża

## Sensacyjny głos dziennika włoskiego

**Rzym.** 8. 1. PAT. „Lavoro Fascista" pisze: Włosi będą mieli obecnie prawo nieuznawania znaków Czerwonego Krzyża na terenie Abisynji, ponieważ Abisyńczycy stale nadużywają tych znaków, maskując nimi obozy wojskowe i składy amunicji. Postępując tak, Abisyńczycy naśladują swych europejskich protektorów, którzy oskarżając Włochy o agresję, mają na względzie własne cele i interesy. Naród włoski, który ponosi wobec historji wyraźną odpowiedzialność, nie powinien zejść ze swej drogi spowodu polemik wszczynanych przez rzekomych humanitarystów. Póki los narodów nie będzie zależał od ślepego przypadku, póty decydujący głos będą miały zawsze armaty.

### Szwecja nie skonkretyzowała jeszcze swego stanowiska

**Sztokholm,** 8. 1. PAT. Rząd szwedzki nie przedsięwziął dotychczas żadnych kroków w sprawie zbombardowania szpitala Czerwonego Krzyża w Abisynji przez włoskich lotników. Rozstrzygnięcie w tej sprawie nastąpi z chwilą ostatecznego zgromadzenia materjałów, do których należeć będzie również sprawozdanie gen. Graziani. Szwedzki Czerwony Krzyż oczekuje pozatem na dokładne zestawienie wyrządzonych szkód, aby na jego podstawie, wysłać do Abisynji uzupełnienia oraz domagać się ewentualnego odszkodowania.

Jednocześnie donoszą, że kierownictwo misjonarzy szwedzkich domaga się za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych od Włoch odszkodowania w wysokości 40.000 litów za straty poniesione przez misjonarzy, wysiedlonych z włoskiej Afryki Wschodniej.

### Włosi też jeszcze nie

**Rzym.** 8. 1. PAT. Spowodu wczorajszej rozmowy posła szwedzkiego w Rzymie Sjoborga z wiceministrem spraw zagranicznych Suvichem, udzielono dziś w ministerstwie prasy i propagandy następujących wyjaśnień: Włochy i Szwecja sprawdzają i kontrolują swoje wiadomości o zbombardowaniu ambulansu szwedzkiego w pobliżu Dolo. Dane te są jeszcze niekompletne. Zebranie wyczerpujących materjałów jest dla strony włoskiej trudne, ponieważ fakt zbombardowania zaszedł na terytorjum abisyńskiem. Rząd włoski zwrócił się o dodatkowe wyjaśnienia do dowództwa włoskiego w Somali. W każdym razie rząd włoski nie zgadza się z szwedzką tezą przedstawioną mu przez posła Sjoborga.

### Propozycje przemysłowców angielskich

Londyn, 8. 1. PAT. Dziś odbyła się narada przedstawicieli przedsiębiorców kopalń węgla i przywódców górników. Przedstawiciele przedsiębiorców złożyli górnikom propozycje podwyżki płac w różnej skali, zależnie od miejscowości. Delegaci górników przedstawią te propozycje komitetowi wykonawczemu dziś wieczorem. Nowa narada odbędzie się jutro popołudniu. Górnicy udzielą odpowiedzi na propozycję przedsiębiorców, która przewiduje podwyżkę płac od 6 pensów do 1 szylinga dziennie, podczas gdy górnicy domagają się ogólnej podwyżki o 2 szylingi dziennie.

### Kredyty na wykonanie układów zawartych w ramach A. A. A.

Waszyngton, 8. 1. PAT. W dn. 7 bm. w Białym Domu odbyła się konferencja prasowa, na której Prezydent Roosevelt odmawiając jakichkolwiek komentarzy na temat decyzji Sądu Najwyższego, stwierdził, że zwróci się do Kongresu o uchwalenie niezbędnych kredytów dla wykonania układów, zawartych już z farmerami w ramach A. A. A. Sekretarz rolnictwa Wallace wstrzymał w dn. 7 bm. w drodze telegraficznej wszelkie operacje dokonywane na podstawie A. A. A. przez okręgowe urzędy tej organizacji.

Prezes komitetu rolniczego kongresu Jones podkreślił, że administracja wstawi do budżetu rolnictwa, który jest obecnie złożony Izbom, odpowiednie sumy, które pozwolą na wywiązanie się z obowiązań moralnych, a mianowicie z należności wobec farmerów.

### Okręty angielskie na wodach greckich

Ateny, 8. 1. PAT. Poza 4 torpedowcami angielskiemi, które przybyły wczoraj do portu Pireus, dziś dalsze 3 torpedowce stanęły na kotwicy w pobliżu wyspy Poros. Wielkie jednostki floty brytyjskiej na Atlantyku „Hood", „Renown" i „Repulse" przybędą w ciągu miesiąca na wody greckie. Sądzą, wedle opinji prasy greckiej, że przybycie okrętów angielskich ma na celu danie załogom zmęczonym na skutek ostatnich manewrów możliwości wypoczynku. Miano wybrać porty greckie, ponieważ są one znane flocie brytyjskiej, która zazwyczaj składa w Grecji częste wizyty.

* * *

Lodyn, 8. 1. PAT. Admiralicja podaje, że niektóre jednostki w flocie brytyjskiej, znajdującej się na wodach Morza Śródziemnego, oraz 21-sza eskadra torpedowców odbędą w połowie stycznia swe doroczne ćwiczenia. Jednocześnie powrócą do Anglji, stojące obecnie w Gibraltarze pancerniki „Flood", „Orion" i „Neptun".

### Zaostrzenie sytuacji w Chinach Płn.

Pekin, 8. 1. PAT. Położenie w Chinach Północnych uległo zaostrzeniu. Do generała Sung-Czeu-Juana, jako prezesa nowej rady politycznej prowincji Hopei i Czahar, władze japońskie zwróciły się z żądaniem przeproszenia za ostatnie zajścia, aresztowania 50 żołnierzy pod zarzutem ograbienia sklepu japońskiego w Taku, usunięcia kilku urzędników, a m. in. dowódcy wojsk i szefa bezpieczeństwa w Taku. Pozatem konsul generalny japoński zażądał wypłaty odszkodowania dla kupca japońskiego i przerwania akcji antyjapońskiej wojsk generała Sung-Czeu-Juana i rękojmi na przyszłość.

# Kronika krakowska

**ZABRAŁ TOREBKĘ I POSZEDŁ**

(or) Nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkania Landau Matyldy przy ul. Józefińskiej 33. torebkę damską z zawartością 50 zł.

**OPŁACIŁ SIĘ IM TRUD**

(or) Złodzieje dostali się do mieszkania Neuwirtha Szymona przy ul. Starowiślnej 31 i skradli 500 zł., złoty zegarek męski, lichtarze i świeczniki srebrne, ubrania męskie i bieliznę, ogólnej wartości około 4000 zł.

**Z ZEMSTY OBLAŁ WRZĄTKIEM**

Bestjalskiej zemsty dokonał wczoraj w południe na osobie 48-letniej Szywałowej Teresy, żony kelnera, Fr. Kubanowski. Oblał on ją w domu przy ul. Krupniczej 16, wrzącą wodą. Szywałowa doznała poparzenia II stopnia barku i ramienia prawego, oraz prawej połowy twarzy. Lekarz Pogotowia rat. odwiózł nieszczęśliwą do szpitala Ubezp. Społ.

**WŁOŻYŁA RĘKĘ W OGIEŃ**

Umysłowo chora Stanisława M., lat 37, ul. Pawia, korzystając z nieuwagi domowników, włożyła lewą rękę w ogień. Ręka nieszczęśliwej uległa zupełnemu zwęgleniu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło ofiarę niezwykłego wypadku do szpitala. Choroba, na którą cierpi Stanisława M. charakteryzuje się między innemi znieczuleniem na ból. Dzięki temu mogła ona trzymać przez dłuższy czas rękę w ogniu. Nieszczęśliwa zapytana o powód czynu, odpowiedziała, że chciała się przekonać, jakie wywoła on skutki.

## NOWY TARG

AKCJA ANTYŻYDOWSKA. Od szeregu tygodni placówka tut. Stronnictwa Narodowego rozwija intenzywną akcję bojkotową, zarzucając nasz powiat całą masą ulotek antysemickich, wydanych przez tygodnik „Samoobrona Narodu“ i inne pisemidła endeckie. Ostatnio nasi domorośli endecy wydali ulotkę bojkotową, w której konieczność bojkotu Żydów uzasadniają aż encykliką papieską z roku 1581(!) i argumentem, że „Żydzi w Polsce są zdrajcami Polski, do której powstania nie chcieli dopuścić“. Władze jakoś nie wykazują żadnej aktywności, by tę zbrodniczą akcję stłumić w zarodku.

WIECZORY PIĄTKOWE. Staraniem Komisji, wyłonionej przez wszystkie tu istniejące organizacje ogólno - sjonistyczne, pozostającej pod kierownictwem tow. Dra Stamlera odbywają się od kilku tygodni zebrania piątkowe, na których poszczególni referenci wygłaszają referaty, poświęcone ideologji ogólno - sjonistycznej i judaistyce, poczem odbywa się nad temi referatami dyskusja. Dotychczas odbyły się referaty tow. Dra Stamlera n. t. „Sjonizm jako jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej“, tow Kreissa (Akiba) n. t. „Mesjanizm“. tow. Pressera (Herzlia) n. t. „Postawy narodowości żydowskiej“, tow. Dra Stillera n. t. „Stam - Sjonizm“ i tow. Kreissa n. t. „Rola i znaczenie Kibucu“. Zebrania te cieszą się wielkiem powodzeniem i wzrastającą frekwencją, świadczącą o tem, że w szerokich sferach społeczeństwa tut. istnieje wielkie zainteresowanie dla problemów sjonistycznych. W najbliższy piątek ma się odbyć referat tow. Dra Mindelgrüna, poświęcony omówieniu Ż. F. N. i innych funduszów palestyńskich.

## RABKA

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ. Na posiedzeniu nowo wybranego zarządu w dniu 5 bm. wybrany został jednogłośnie prezesem gminy żydowskiej w Jordanowie p. Józef Freundlich z Rabki.

AKCJA CHANUKOWA ŻFN. przeprowadzona przez tow. Leopolda Goldmana przy współpracy org. „Akiba“ została ukończona z dobrym wynikiem.

Z DZIAŁALNOŚCI STOW. „GEMILAS CHESED“. Zarząd stow. z prezesem p. Józefem Freundlichem na czele rozwija ożywioną działalność. W ostatnim czasie udzielono tut. kupcom i rzemieślnikom bezprocentowych pożyczek na łączną kwotę ponad 3000 zł. Centrala „Cekabe“ w Warszawie przyznała tut stowarzyszeniu subwencję 400 zł. a w najbliższym czasie wpłynie z Jointu tyt. subwencji większa kwota na cele konstruktywne na założenie nowych warsztatów pracy dla szeregu osób pozbawionych egzystencji. Akcja na rzecz „Cekabe“ przyniosła kwotę zł. 2.050. temsamem kontyngent został przekroczony.

# Od Administracji



## Przypominamy

**o odnowieniu prenumeraty na miesiąc styczeń i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma**

## STARY SĄCZ

WALNE ZGROMADZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGAN. SJONISTYCZNEJ dokonało wyboru nowego Wydziału w skład którego weszli tow. E. Kolbauer jako prezes, aptekarz Opoczyński jako wiceprezes, S. Silbigerowa jako sekretarz, pozatem Finder M., Bloch, Klagsbald J. Löwówna S, Herzberżanka M. i Eisenbachówna jako członkowie. W skład Komisji rewizyjnej weszli: dr. H. Prinz jako przewodniczący oraz tow. Kannengieserówna G. i Löw Szaja.

Przewodniczącym Keren Hajesod pozostał nadal tow. mgr. Opoczyński, który mimo napotykanych trudności nie szczędził trudu by ze swego zadania wywiązać się pomyślnie. Obecnie rozpoczyna się wpisywanie nowych deklarantów.

Komisarzem KKL. wybrany został tow. D. Holländer. Dotychczasowa praca w tym dziale dała znakomite wyniki dzięki współpracy org. Hanoar Hacjoni oraz intensywnej pracy tow. Klagsbalda.

KURSY HEBRAJSKIE prowadzone przez komisję kulturalną, przy Komitecie Lokalnym po roku istnienia rozwijają się pomyślnie.

AKCJA LEGITYMACYJNA została przy pomocy Hanoar Hacjoni ukończona.

WIECZÓR MAKABEUSZOWSKI urządzony przez Komitet Lokalny i Hanoar Hacjoni w ostatnim dniu święta Chanuka wypadł imponująco. Uroczyste przemówienie wygłosone przez tow. dra Eljasza Tischa z Nowego Sącza w przepełnionej sali nadało temu wieczorowi prawdziwy nastrój świąteczny i wywarło na zebranych bardzo miłe wrażenie. Reżyserją i ułożeniem pomysłowego programu zajął się tow. Mendel Bloch, nie szczędząc przytem trudu.

HOJNY DAR złożyła Firma Michał Ader w Jazowsku tut. Komitetowi Lokalnemu, przesyłając mu 12 nowych krzeseł zupełnie bezpłatnie przyczyniając się tym podarunkiem do wzbogacenia i upiększenia lokalu organizacyjnego.

GEMILAS CHASUDIM. Istniejąca ta utworzona przed 2 laty pracuje obecnie dzięki bezinteresownej pracy Zarządu doskonale, stała się ona u nas niezbędną placówką finansową dla drobnego kupiectwa. Akcję Ce-Ka-Bo przeprowadzono pod kierownictwem prezesa p. Löwa Lewiego, poważanego obywatela, cieszącego się sympatją całego społeczeństwa żydowskiego.

Z ŻYCIA ŻTS. „MAKKABI“ W sezonie obecnym utworzona została sekcja narciarska oraz sekcja gimnastyczna pod kierownictwem Drowej Prinzowej. Walne Zgromadzenie wybrało nowy Wydział, w skład którego weszli ci sami członkowie z niestrudzonym prezesem J. Kannengieserem na czele.

## KRONIKA TARNOWSKA

WALNE ZEBRANIE STOW. „JAD CHARUZIM“. W niedzielę dnia 5 bm. odbyło się walne zebranie stow. rzemieślników żyd. „Jad Charuzim“. Na wstępie poświęcił przewodniczący p. M. Hutter wspomnienie pośmiertne zmarłym w ciągu roku członkom, a to: błp. Dawidowi Kochowi, Samuelowi Klahrowi, Falkowi Grünfeldowi, Lewi Kleinowi, Szymonowi Benderowi, Naftalemu Riemerowi, Jakóbowi Teitelbaumowi, Kalmanowi Salzmanowi, S. Bochnerowi, inż. M. Eichhornowi, Paulowi Blumenkranzowi. Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu przez prezesa p. Maurycego Huttera na wniosek p. Gingera jednomyślnie wybrano p. Huttera prezesem honorowym z okazji 60-lecia jego urodzin, oraz 35-lecia jego pracy społecznej. Po dyskusji, w której brali udział pp. Izrael Rosenblatt, Weit, Owide, Stein i Hutter, skarbnik p. Ginger złożył sprawozdanie kasowe, poczem po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy wydział w następującym składzie: pp. Salamon Balsam, Noe Fuerstein, Ignacy Ginger, Izrael Grünberg Zygmunt Haber, Maurycy Hutter, Herman Kleinhandler, Adolf Pfenig, Markus Rosenberg, Mojżesz Setden, Hirsch Steinhauer, Abraham. Warowicz zaś jako zastępcy wybrani zostali: Jakób Goldwasser Hirsch Majer, Grünberg, Józef Klein, Kalman Rosenberg, Aron Spenadel, Chaskel Zieger. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Leona Borgenichta, Izaka Steina i Szymona Tanenbauma.

WOJEWODA ŚWITALSKI W TARNOWIE. W podróży inspekcyjnej przybył do Tarnowa p. wojewoda dr Świtalski w towarzystwie wicewojewody dra Małaszyńskiego. W czasie swego pobytu w Tarnowie p. Wojewoda złożył wizytę ks. biskupowi Lisowskiemu. Z Tarnowa p. Wojewoda odjechał do Dąbrowej.

PO AMNESTJI — POWĘDROWAŁ SPOWROTEM DO WIĘZIENIA. Bazyli Szut zwolniony na podstawie amnestji otrzymał bilet kolejowy i 6 zł zapomogi. Korzystając z tego, że personel urzędniczy był przeciążony pracą, pobrał dwukrotnie doraźny zasiłek, ale gdy chciał próbować szczęścia poraz trzeci, został rozpoznany i zawędrował spowrotem do więzienia.

W KINIE APOLLO grany jest film pt. „Kwieciarka z Prateru“ wspaniała komedja wytwórni wiedeńskiej.

POGŁOSKI O NOWYM ZARZĄDZIE KAHALNYM. Pogłoski o zwolnieniu obecnego Zarządu kahalnego i mianowaniu nowego powtarzają się coraz częściej. Wymieniają już nawet nowego komisarza kahalnego, cieszącego się zaufaniem sfer niezadowolonych z obecnego uczciwie pracującego zarządu kahalnego.

ILU WIĘŹNIÓW KORZYSTAŁO Z AMNESTJI Na skutek amnestji opuściło mury więzienia w Tarnowie 214 więźniów w tem 65 więźniów politycznych.

NIELETNI ZŁODZIEJE. Do policji państwowej napływały ostatnio liczne doniesienia kupców o kradzieży, dokonanych z witryn i wystaw. Dochodzenia wykazały, że sprawcami tych kradzieży byli chłopcy w wieku od 8 do 13 lat, rekrutujący się z niższych warstw. Większość tych nieletnich złodziejaszków uczęszcza do szkół.

**INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**

## Wolne posady

SAMODZIELNA stenotypistka ze znajomością zasad księgowości poszukiwana na tychmiast. Wymagana samodzielna korespondencja w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia z zapodaniem referencji, odpisów świadectw i wymogów pod „Polplumes" Chorzów II, ul. Bytomska 34. 6952kr

BIUROWĄ POMOCNICĘ (buchalterja, — stenografja, korespondencja polsko - niemiecka) przyjmę. W OFERCIE OKREŚLIĆ 1) opis dotychczasowych zajęć, 2) dołączyć odpisy zajęć szkolnych, 3) ewent. odpisy świadectw pracy, 4) podać żądanie płacy. Zgłoszenia pod „Zaraz" Biuro Stattera, Rynek 8. 6944kr

PANNA pisząca biegle na maszynie poszukiwana. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „M. R." — 4588g

SALON Mód „Erna" Grodzka 32, poszukuje samodzielnej modniarki. 4591g

**Reklama dźwignią handlu**

## Posad poszukują

ENERGICZNY młody człowiek, zdolny organizator, korespondent polsko - niemiecki — szuka odpowiedniego zajęcia. — Wymagania skromne. Zgłoszenia „Wytrawny" do Adm. N. Dziennika. 6927kr

PIELĘGNIARKI kwalifikowane i masażystki poleca do chorych i niemowląt, baniek i innych zabiegów Związek Pielęgniarek Plac Szczepański 3 tel. 138-45. (biuro nad Drobnerem). Czynne dzień i noc! 4594g

## Lokale

POKÓJ z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej rodzinie natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Koletek 5, m. 6. 4612g

2 POKOJE słoneczne na biuro, mieszkanie front I piętro do wynajęcia. Berdardyńska 11 drzwi lewe. — 6950kr

LOKAL przemysłowo - handlowy frontowy, do wynajęcia. Kraków, Biskupia 2. 6920kr

4 POKOJE, kuchnia komfort, Wielopole 22, IV piętro do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 6934kr

## Interesy handlowe

WYTWÓRNIA miodu i wina kompletnie nowocześnie urządzona do odstąpienia natychmiast. Zgłoszenia pod „Miód" do Nowego Dziennika.

## Sprzedaż

FIRANKI, Kapy, Serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holzerowej. Kraków, Jasna 8. 4582g

ALBUMÓW najtańsza wytwórnia oraz różnego rodzaju PAMIĄTEK ZAKOPIAŃSKICH W. WOLFGANG — KRAKÓW, Starowiślna 52 tel. 163-88. 6609kr

**Maszyny do pisania** Olbrzymi wybór najtaniej **M. LÖWENSTEIN, Zwierzyniecka 11.**

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice. Młyńska 25 6571kr.

## Nauka i wychowanie

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

KSIĘGOWOŚCI; STENOGRAFJI; MASZYNOPISMA; KALIGRAFJI, ect., nauczy się bezwzględnie każdy w uczelni FEINBERGA STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 6251kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3.

## Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

WALNE ZGROMADZENIE członków „Łańcuckiego Towarzystwa Kredytowego w likwidacji w Łańcucie" odbędzie się dnia 14 stycznia 1935 r. o godzinie 10 przed południem w sali Tow. „Gwiazda" w Łańcucie z następującym porządkiem dziennym: 1). Odczytanie uchwały sądowej o rozwiązaniu Spółdzielni i mianowaniu likwidatorów, 2). Sprawozdanie likwidatorów a). z działalności, b) kasowe, 3). Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 4). Uzupełnienie względnie wybór członków Rady Nadzorczej, 5) Zmiany § 32 Statutu, 6). Wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw uprasza się o punktualne jak najliczniejsze przybycie. — Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają bez względu na ilość obecnych. Łańcuckie Towarzystwo Kredytowe Spółdzielnia z ogr. odpow. w likwidacji w Łańcucie. Mgr. J. Oroński, Ch. Nussbaum. 5951g

ODDAM zdrową, ładną dziewczynkę (Żyd.) za swoją. Zgłoszenia Augustjańska 15. m. 5 6946kr

„BANOID" Fabryka wyrobów. BAKELITOWYCH, Kraków, Dietla 109, 6863kr

## Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Wybrana" poleca pokoje słoneczne z pierwszorzędnem utrzymaniem po zł. 5.— dzien nie. 6916kr

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE" — obok „Stamary" Tel. 1586 pod zarządem CH. STERNA (w ubiegłym sezonie zimowym prowadził „Granit") poleca pełnokomfortowe pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą w pokojach. Centralne ogrzewanie. Radjo. Wykwintna kuchnia rytualna. — 6378kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

KRYNICA. Pierwszorzędny pensjonat „Riviera" pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. 6842kr

**ZAKOPANE „PALACE"**
**Reprezentacyjny, nowoczesny HOTEL — PENSJONAT**
Wszystkie pokoje słoneczne. pokoje z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon **1651**.
**Prospekty na życzenie.**

BIELIZNĘ MĘSKĄ, DAMSKĄ i pościelową oraz KOSTJUMY, SUKNIE TRYKOTOWE, pullovery damskie i dziecinne wykonuje wedle najświeższych żurnali. PRACOWNIA „OGNISKA PRACY" Stolarska 15 tel. 158-21. Specjalność: trykotowe, suknie biurowe od Zł. 22.50 wzwyż 6948kr

**ZAKOPANE „PRZYSTAN"** Pierwszorzędny Pensjonat telefon Nr. 1273 (droga do Białego)
pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ**
przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. Na żądanie wysyłamy prospekta. **Ceny przystępne.**

**GORSECIARSTWA** pierwszorzędnym systemem wyuczę **ZOFJA KLANG Kraków, KOLETEK 3, m. 3.**

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

**Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—**
**Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—**
**Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—**
**Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—**

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.**
**Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

**Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.